

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Wtorek 7. października 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, Sokoła 4.— Tel. Nacz. Redakt. 25-70. — Redakcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-90. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954*

Straszna katastrofa.

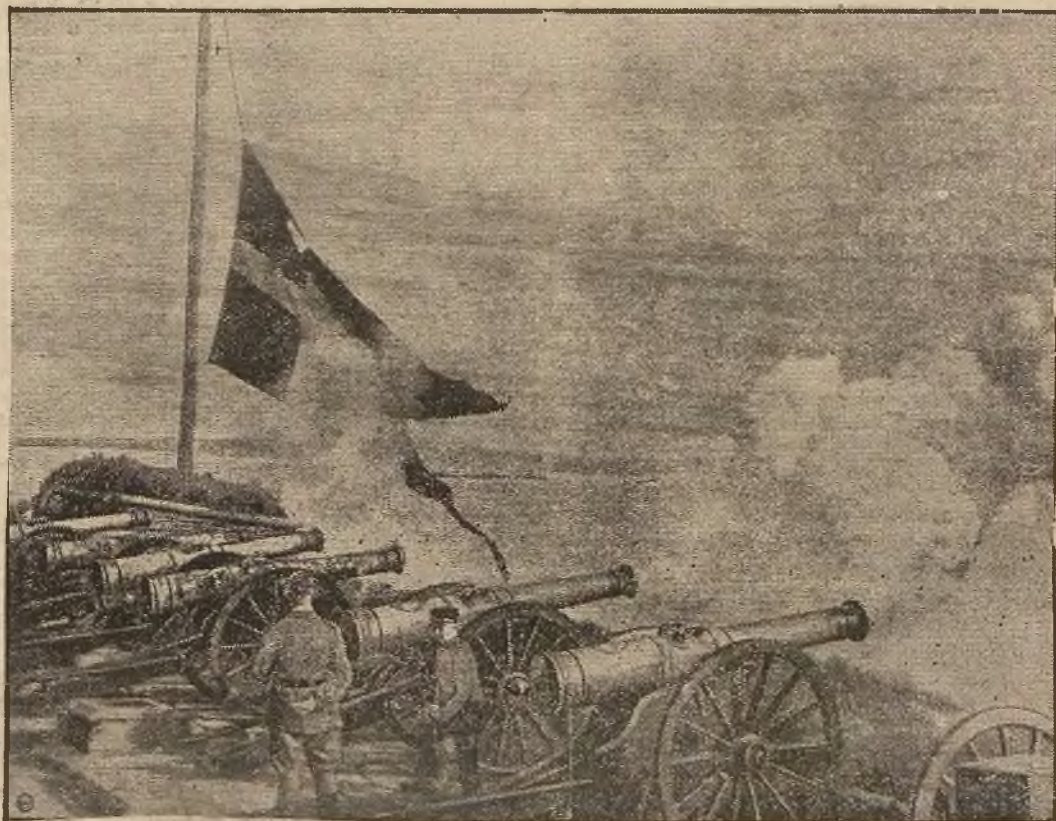
Agitacja wyborcza B. B. w całym kraju. -- Morderstwo we Lwowie.

Mowa wyborcza marsz. Daszyńskiego.

Otwarcie konferencji państw bałkańskich.

ATENY. (Pat). Wczoraj w sali parlamentu w Atenach dokonano otwarcia pierwszej konferencji państw bałkańskich, zorganizowanej na skutek uchwały zeszłorocznego międzynarodowego kongresu pokoju. W konferencji tej biorą udział delegaci sfer politycznych, gospodarczych i kulturalnych Albanii, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji oraz przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pokoju belgijski senator Lafontaine, — dalej przedstawiciel sekretariatu Ligi Narodów Walter, delegat Międzynarodowego Biura Pracy i Instytutu współpracy intelektualnej.

Ostatnia podróż do ojczyzny.



(xy) Kiedy okręt „Sveskund“, wiozący do Szwecji trumny ze zwłokami trzech odnalezionych w okolicach podbiegunowych podróżników i badaczy, Andreego, Strindberga i Fränkla, mijał duńską fortecę Kronberg, wszystkie działa forteczne oddały strzały na znak czci i hołdu. (nasza rycina).

Żądajcie tylko polskich uznanych za najlepsze



OSTRZY DO GOLENIA.

ODZNACZONE ZŁOTYM MEDALEM NA WYSTAWIE WE FLORENCJI. 4765

ZAKOŃCZENIE KRAJOWEGO RAJDU AWJONETEK.

Warszawa (PAT). W dniu wczorajszym zakończył się lot okrężny III. krajowego konkursu awjonetek LOPP.

Na lotnisku cywilnym w Mokotowie punktualnie o godz. 11 rozpoczął się start balonów kulistych, którym osobiście kierował ppłk. Grabowski. Początkowo startowały 2 wielkie balony, wypełnione gazem świetlnym o pojemności 1200 m. sześć: „Gdynia“ i „Wilno“, następnie startowały balony wypełnione wodorem, o pojemności 750 m. sześć: „Kra-ków“, „Lwów“, „Poznań“ i „Warszawa“.

Przed godziną 13 na lotnisku wylądował ppor. Szczepanik na awjonetce M. N. 5, zaraz po nim poczęły nadlatywać inne awjonetki. Lądowały kolejno: awjonetka kpt. Gedgowa I. D. 2, kpt. Orlińskiego P. Z. L. 5, inż. Rogalskiego R. W. D. 2, pilota Sidy S. 1, inż. Drzewieckiego R. W. D. 2, por. Lewoniewskiego P. W. S. 52, pilota Sołtykowskiego R. W. D. 4, kpt. Izyckiego R. W. D. 4, por. Zwirki R. W. D. 4, pilota Tongisa R. W. D. 2

inż. Grzeszczyka R. W. D. 4, wkońcu por. Skrzypińskiego R. W. D. 4.

Wszystkie niewycofane z rajdu awjonetki przybyły w przepisany czas.

Warszawa (PAT). Nieukończono jeszcze

dokładnych obliczeń wyniku III. krajowego konkursu awjonetek LOPP. W chwili obecnej przewidzieć już można, że pierwsze miejsce w konkursie zajmie por. Zwirko na awjonetce R. W. D. 4, drugie inż. Grzeszczyk, a trzecie kap. Gedgowa.

W świetle notowań sejsmografu.

Wyłanianie się nowego systemu. -- Oddziaływanie wyborów niemieckich. -- Sytuacja międzynarodowa Francji. -- Potrzeba konsolidacji wewnętrznej w Polsce.

Okres wyborczy wypadł w Polsce na czas bardzo doniosłych zmian i przemian w układzie stosunków politycznych w Europie. Byłoby niesłusznym twierdzić, że dziś już chwyciła się podstawy stosunków, wytworzonych przez traktat wersalski, ale nie ma w tem chyba żadnej przesady, jeśli się powie, że szturm na te posady z epizodycznych wyrwan się tu i tam stał się poprostu systemem nowo kształtującej się myśli politycznej. Że tak jest istotnie, tego dowodzi choćby fakt, że nawet odpowiedzialna przecież za wszelkie swoje odczwanie się głowa zasiadająca z nami państwa czechosłowackiego, prezyd. Masaryk, poruszył w wywiadzie kwestję granic Polski, jako niebezpieczną dla utrzymania pokoju. To bardzo dziwne i zgoła nieoczekiwane odczwanie się jest w wysokim stopniu miarodajnym dla panujących nastrojów.

Byłoby zapewne błędem przypuszczać, że Niemcy już lada dzień wyciągną rękę po Pomorze, ale oficjalny program polityczny nie tylko Hitlera, lecz i umiarkowanych nacjonalistów zmierza do tego celu. Ruch Hitlera, który, jak tego dowodzi niezmiernie sensacyjny i wysoce symptomatyczny proces oficerów Reichswehry z Ulmu, przed trybunałem w Lipsku, dotarł do trzewi armii niemieckiej a jak wynika z wyborów i z ich oddźwięku w Niemczech, ogarnął szerokie war-

stwy społeczeństwa niemieckiego. Niepoczytalny występ lorda Rothermera z sympatją dla Hitlera można pominąć w gardliwym milezieniem, niepodobna jednak tego uczynić wobec objawów sympatii, z jakimi zwycięstwo jego spotkało się we Włoszech, hołdujących łbie rewizjonizmu granic.

Polityka Anglii, nie bez wpływu dominacji, na których jej coraz bardziej zależy, szła w kierunku zupełnego odseparowania się od spraw kontynentu. Podobno Henderson jechał do Genewy z tym zamiarem, żeby jasno i bez ogródek powiedział wszystkim razem a Francji z osobna, że na żadne „gwarancje“ w takim czy innym związku nie pójdzie, więc żeby Francja myślała sama o sobie i na Anglię nie liczyła. Tak przynajmniej — przed

stawia tę sprawę prasa niemiecka a jest w takim ujęciu spora doza prawdopodobieństwa. Wszakowo wynik wyborów niemieckich sprawił, że Henderson wstrzymał się od tak brutalnego postawienia sprawy a nawet wyraźnie dawał do poznania pewną ostentacyjną sympatię dla swojego „przyjaciela Brianda“, co Briandowi w okresie mocnego zachwiania rekowań francusko - włoskich musiało być specjalnie przyjemne. Nie znaczy to jednak, by Anglia miała się czynnie chcieć angażować w polityce kontynentu.

Polityka ta zaś doznawała w chwili obecnej silnego wstrząsu. Sejsmografy polityczne nie bez racji uparują ośrodki tych wstrząsów w Niemczech. Nie zanosi się na to, żeby te wstrząsy miały i mogły szybko ustać. Zważywszy wypada np. na podniecenie w Austrii w związku także ze zwycięstwem Hitlera, na rozruchy faszystowskie w Pradze, na oburzenie antyniemieckie na Litwie. Wszystko to są objawy tego samego wielkiego ruchu, który wymaga od Polski specjalnej konsolidacji wewnętrznej. by nie ułódz tym wstrząsom, niebezpiecznym zwłaszcza dla młodych organizacji państwowych. Myśl o tem powinna górować w okresie walki wyborczej.

Pogłębiająca się przepaść.

Ci, którzy mają za wiele, nie chcą zrozumieć tych, którym brak na chleb codzienny.

(c) W sferach pracodawców przyjął się już zwyczaj, że winę wszelkich kryzysów i niepowodzeń finansowych przypisują nadmiernym jakoby zarobkom pracowników. — Atut ten stał się w ich rękach bronią, którą walczy szczególnie przeciwko wszelkim żada-

niom polepszenia bytu pracowników, a zarazem argumentem, na który stale się powołują przy redukcjach personalnych i dążeniach swoich do obniżenia zarobku. Wogóle zawsze widzą tylko zarobki pracowników, a przeoczają zupełnie, że te głodowe przeważnie zarobki

W. RAORT.

C. E. P.

Niech sobie mówią, co chcą, ale ja nie przestane twierdzić, że wśród całej falangi różnych urzędów, najsprawniej jeszcze inajbardziej celowo pracowała C. E. P., czyli „Centrala Ekonomicznej Pauperyzacji“, będąca, jak wiadomo, filją stołecznego G. U. A. N. O., czyli „Głównego Urzędu Administracyjnych Należności Ogólnych“.

Mając dość często do czynienia w C. E. P., mogę z czystym sumieniem stwierdzić, że tok urzędowania, sprawność poszczególnych referentów, szybkość, z jaką załatwiano interesantów i wogóle wszystko w tym urzędzie odpowiadało mi w zupełności i nigdy nie byłbym przypuścił, że dojdzie kiedyś do tego, do czego właśnie doszło.

Dla baczego jednak obserwatora, zajmującego się życiem stolicy i przejawami tego życia, jasnym się stało, że z chwilą, kiedy stołeczny G. U. A. N. O. zwrócił swoją uwagę na prowincjonalnego C. E. P-a, to nie dobrego z tego wynikać nie mogło.

Nie, broń Boże, dlatego, żeby C. E. P. nie spełniał swoich obowiązków, lub zasłużył sobie na niezadowolenia stołecznego G. U. A. N. A., ale — ot tak, poprostu: nie dobrze jest, kiedy płotka spotka się ze szeszupakiem!

A zaczęło się od tego, że pewnego dnia wezwano telegraficznie Dra Kłaczka, prezesa „Centrali Ekonomicznej Pauperyzacji“ (C. E. P.) do jawienia się w „Głównym Urzędzie Administracyjnych Należności Ogólnych“ (G. U. A. N. O.) w Warszawie.

W tem miejscu muszę sobie pozwolić na małeńką dygresję i zająć się nieco Drem Kłaczkiem, ogólnie cenionym i poważanym prezesem C. E. P-u. Czynię to dlatego, że historia, którą zamierzam opowiedzieć, tyczy się właściwie więcej prezesa Kłaczka, niż C. E. P-u.

Człowiek ten, czysty, jak kryształ: ideal i pierwowzór urzędnika z akademickim wykształceniem i ekonomicznym dodatkiem na dużą rodzinę, mógł posłużyć jako muzealny

okaz pracowitości, sumiennosci i innych ości, wymaganych, zamiast kregoslupa, u solidnych i lojalnych urzędników.

Pod kierunkiem i dozorem Dra Kłaczka C. E. P. stał się instytucją, z którą liczyli się nie tylko urzędnicy tam zajęci, ale nawet i obywatela. Prezes, dr. Kłaczek był znany z pedanterji. Na biurku jego nie dostrzegłbyś nawet pod lupą żadnego pyłku. Trony się waliły, powstawały nowe państwa, życie poszło nowymi torami — a na biurku prezesa Kłaczka nie się nie zmieniło! Z jednej strony kałamarz z piórem; z drugiej strony bibularz a w środku teczka ceratowa do podpisywania aktów. I nie myślecie, że tylko na biurku prezesa Kłaczka był taki porządek! Wszędzie, moi kochani, wszędzie! Akt „wehodził“, dajmy na to, dziś do C. E. P-u i już tego samego dnia był zaprotokołowany, zaszyfowany i doręczony referentowi. Na drugi dzień musiał referent przedłożyć zreferowany akt do aprobaty i tego samego dnia prezes Kłaczek kładł swój podpis na akcie. Na trzeci dzień ekspedyt i akt wychodził z głową i nogami z C. E. P-u.

Taki to był prezes Dr. Kłaczek! Żadnych załogoci, żadnych papierów, załatwiających biurka, żadnych interesentów, rozbijających się po biurach w poszukiwaniu swoich podań aktów i referatów! Cisza — spokój — unormalizowana i zrationalizowana praca, podobna do chodu dobrze idącego zegarka.

Trwało to latami. Akt wehodził i wychodził, wychodził i wehodził. Prezes Kłaczek trjumpfował, dokazawszy, że można prowadzić urząd, bez kilku wagonów makulatury, bez moli, bez fascykulów, strychów, szaf, ekszhibitów, registrarów, szpargałów, papierów, papierów i papierów.

Aż zaszło nagle coś, czego najstarsi urzędnicy C. E. P-u nie pamiętali!... Aprobant, zamiast wyjść z podpisanymi przez prezesa aktami, wyszedł sam. Akta zostały u prezesa. Zachodzono w głowę, co znaczy ten niezwykły w dziejach C. E. P-u wypadek. Drugiego aprobanta spotkał ten sam los. Prezes kazał sobie papiery zostawić do podpisu, nie uczyniwszy tego z miejsca, jak zwykle.

Mijały dni. Zaden „kawalek“ nie opuścił dotychczas biurka prezesa Kłaczka. Woźny Barnaba wyrwał sobie resztki włosów z gło-

wy. Niesłychane!... Na biurku prezesa leżała sterta niepodpisanych aktów. Opowiadał też w zaufaniu, że prezes siedzi po kilka godzin dziennie i coś pisze, ale nie na urzędowych, zwyczajnych papierach, ale na jakichś kartkach cywilnego formatu... Nie wiedziano, co o tem sądzić. Prezes Kłaczek, ogniskujący w swoim biurze całą pracę urzędu, stał się teraz zawadą w normalnym toku urzędowania. Jeden akt zatrzymany na jego biurku, pościagał za sobą drugi akt na biurku referenta, akt na biurku referenta zatrzymywał w obiegu pięć innych aktów. Lawina!

Barnaba szalał. Na biurku prezesa Kłaczka nie było już miejsca. Zawalone stosami papierów aż po sufit, groziło lada chwila załamaniem. Cały pokój prezesa wyglądał jak skład makulatury. Po korytarzach chodzili płaczący interesenci, błagając o załatwienie ich spraw, załatwiających od miesięcy. Referenci przestali referować, mundanci przepisywać, woźni doręczać. Do pokoju prezesa Kłaczka, nikt dostać się nie mógł. Całe mury papierów otaczały jego biurko, tak, że nie było gdzie nogi postawić. Barnaba przy pomocy kilku ludzi z siekierami wyciął w tym murze papierowym wąski dostęp do biurka, gdzie prezes Kłaczek zasiadał codziennie. Papiery dochodziły pod sufit.

Aż wreszcie doszło do nieszczęścia! Sterty nagromadzonych papierów zawałyły się, przgniatając biurko i prezesa C. E. P-u, Dra Kłaczka. Została z niego tylko miazga. Cześć Jego pamięci!

Tym, którzy są ciekawi i pragnęliby się dowiedzieć, dlaczego tak sumienny, skrupulatny i dotychczas wzorowy urzędnik, jakim był prezes Dr. Kłaczek, przestał nagle zajmować się swoim urzędem i doprowadził do swojej śmierci, nie licząc likwidacji C. E. P-u, która nastąpiła wkrótce, muszę wyjaśnić, że stało to się dzięki temu, iż prezes Dr. Kłaczek musiał terminowo, na zlecenie stołecznego G. U. A. N. O. napisać większą rozprawę pt.: „Jak usprawnić i przyspieszyć tok urzędowania w Centrali Ekonomicznej Pauperyzacji (C. E. P.)“.

sa kropla w morzu olbrzymich dochodów i pensyj, jakie sami pobierają. Ciekawe i pouczające światło na tę sprawę rzucają cyfry statystyczne, zebrane przez statystów niemieckich w związku z dokonaniem ostatnio wielkimi redukcjami wśród pracowników biurowych w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Ze statystyki tej okazuje się, że 29 i pół miliona ludzi zarabia w Niemczech przeciętnie 130 do 140 mk. miesięcznie, 3 i pół miliona zarabiają 450 mk. Procentowo stosunki zarobkowe przedstawiają się w ten sposób, że 70 proc. ludności ma zarobki poniżej minimum egzystencji, na średnio zamożno zarobki przypada 26 proc. ludności, a 4 proc. na zarobki bogaczy.

Jeszcze gorzej przedstawia się stan rzeczy przy analizie zarobków tych 29 i pół miliona ludzi. Z tej masy 16 milionów, a więc przeszło połowa, przynosi do domu zaledwie 100 mk. miesięcznie, 6 milionów zarabia od 100 do 125 marek, a 7 i pół miliona od 125 do 200 mk. miesięcznie.

Czyli więcej niż połowa ludności, zdolnej do pracy w Niemczech, niema zapewne minimum środków niezbędnych dla życia, a tymczasem grupa ludzi, rozmaitych dyrektorów i szefów, wprost niewie, co robić ze swemi pensjami.

Jaskrawym tego przykładem jest dyrekcja znanej wielkiej firmy Siemens-Schuckert. W firmie tej przeprowadzono ostatnio masowe redukcje, uzasadniając je tem, że stan zarobków pracowników jest zbyt wysoki i obciąża niepomierne budżet przedsiębiorstwa. Gdy zaś uczyniono tej firmie propozycję cofnięcia redukcji w zamian za obniżenie pensji pracownikom biurowym, którzy się na to zgodzili, o 10 procent, dyrekcja odrzuciła ten kompromis jako niedostateczny. Myślałby kto, że istotnie pensje w tej firmie są nadmierne wysokie. Nie podobnego. Nadmierne są tylko pensje samych dyrektorów, nato-

miast pensje pracowników minimalne. Oto bowiem, gdy dyrektor naczelny firmy pobiera 350.000 mk. niem. pensji rocznie, a ogółem 25 dyrektorów tej firmy pobiera uposażenie w wysokości 12 i pół milj. marek, to cała armia biuralistów w liczbie przeszło 10.000 osób pobiera razem niecałe 25 milionów mk. pensji rocznie. Innymi słowami, 10.000 pracowników zarabia „tylko“ dwa razy więcej, niż 25 dyrektorów.

Z tych 10.000 ludzi tysiąc znalazło się na bruku dla zaoszczędzenia firmie 2 i pół miliona, podczas gdy generalny dyrektor firmy, Kötting, taką właśnie sumę przeznaczył na urządzenie u siebie w majątku sztucznego jeziora, a inny dyrektor, Werner von Siemens, urządził u siebie salę koncertową, w której grywa orkiestra filharmonii berlińskiej i pływają na 500 osób. Jedno i drugie kosztem 5 milionów mk.

W tych warunkach, jak łatwo zrozumieć, przepaść między garstką uprzywilejowanych a olbrzymią masą zarobkujących, którzy pracą w pocie czoła mogą zarobić zaledwie na suchy chleb, pogłębia się z dniem każdym i o porozumieniu wzajemnem mówić coraz trudniej. Korzystają na tem oczywiście żywioty przewrotowe, które w stosunkach tych mają najlepszy żer dla swej propagandy.

A Niemcy nie są w tym względem wyjątkiem. Takie same stosunki panują i gdzieindziej, panują także i u nas, choć na mniejszą skalę. I jak zawsze się dzieje, syty nie chce zrzucić głodnego. Sam, mając tyle, że niewie co robić z pieniędzmi, dziwi się i irytuje, gdy kto — także przecież człowiek — pragnie jedynie tyle, aby mógł żyć. I antagonizm między warstwami posiadającymi a olbrzymią szarą masą pracujących zaostrza się z dnia na dzień, grożąc nieobliczalnymi w swej grozie kataklizmami socjalnymi. Budowana na takich nieetycznych, nawet wręcz nieludzkich podstawach przyszłość rysuje się naprawdę groźnie.

RAGLANY

TRENCHCOATY, KURTKI SKÓRZANE I LODENOWE, KAPELUSZE, BIELIZNĘ, OBUWIE po cenach niższych poleca

AMERICAN HOUSE

Lwów, KOPERNIKA 5.

że granica to stopy graniczne, które przesuwają można o setki kilometrów.

Przez lat 40 po klesce roku 1870 trwał ten pokój, w którym Niemcy ubolewali, że nie zmiądzili nas całkowicie. Dwadzieścia razy zapytywaliśmy siebie: może jutro wojna wybuchnie? Tak nadszedł rok 1914.

Czy możemy kochać Niemców? Ludzi którzy nas masakrowali, miądzzyli, miasta nasze z ziemią równali? Za wiele krwi popłynęło! Za lat 20, 40, ...może, gdy czas pokryje zapomnieniem chwilo minione...

Zapewne, lepiej żebyśmy z nimi żyli w zgodzie. Wszystko jest lepsze od wojny. Ale Niemcy muszą dotrzymać zobowiązań, muszą się rozbroić. Niemcy rozpętali wojnę — trzeba, żeby zapłacili kosztą.

— Dlaczego, — zapytał Martet — można się od Niemców tylko zła spodziewać?...

— Dlaczego? — powtórzył Clemenceau. — Inne narody, jak Anglicy i Francuzi, mogą popelniać wszelkie szaleństwa, ale czy w dobru czy złem pozostają zawsze narowami o ludzkich uczuciach, mają charakter ludzki, humanitarny. Właściwością człowieka jest to, że kocha życie. W duszy niemieckiej i ich świecie myślowym, w ich literaturze można zauważyć brak zrozumienia wielkości czaru: radości życia. Przepelnieni są oni jakąś tęsknotą za śmiercią... Ci ludzie kochają śmierć. Czytajmy tylko ich poetów: wszędzie jest śmierć — konno i piechota, we wszelkich pozach i szatach. To ich idee fixe!

Francuz kocha życie. Jest odważny i jeśli wojnę prowadzi, czyni to dla dobra. — Kocha wojnę dla bohaterstwa, niebezpieczeństwa i przygód. Niemiec kocha wojnę, która jest paktem ze śmiercią...

Czy można kochać Niemców?

Charakterystyczne wynurzenia Jerzego Clemenceau.

Na francuskim rynku księgarskim pojawiła się niedawno książka, która ogólną wywołała sensację. Wydał ją sekretarz zmarłego słynnego polityka i patrioty francuskiego, Jerzego Clemenceau. Książka ta nosi tytuł: „Tygrys. — Dalsze rozmowy Clemenceau'a z jego sekretarzem Janem Marret“.

Martet zapytywał znakomitego meza stanu, co myśli o ukształtowaniu się dalszych stosunków między Niemcami a Francją. Czy możliwe jest pokojowe ich współżycie?

— To poważne zapytanie — odparł Clemenceau. — Przez lat 60 zadawałem to sobie i codziennie je sobie zadaje. Bezpieczeństwu Francji zagrażają różni ludzie, jak Briand, Malvy i Blum. Zagnieździł się jak szczury. Francji grożą też Anglicy i Amerykanie. — Każdy żywy organizm jest czemś zagrożony. Ale niebezpieczeństwo niemieckie jest jeszcze czemś innym.

Przed rokiem 1890 nie myślałem wogóle wcale o Prusakach. Zabrali Metz i Strasburg.

Nie wydarli Francji na zawsze ziemi. Niemcy nie wiedzą dokładnie, co to jest Ojczyzna, nie patrzą na to tak, jak my. Wyobrażają sobie,

Na żołdzie niemieckim.

Oplacani przez skarb polski nauczyciele szkół niemieckich na G. Śląsku pobierali osobne pensje z Niemiec.

Władzom wojewódzkim na Górnym Śląsku udało się wpaść na ślad dobrze zakonspirowanej akcji wśród nauczycielstwa szkół niemieckich, które od szeregu miesięcy otrzymywało stałe zapomogi z Niemiec, przeznaczone na podsycanie ducha niemieckiego wśród młodzieży.

Wedle dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję dyscyplinarną, około 100 nauczycieli i nauczycielek szkół niemieckich pobierało od 50 do 100 marek niemieckich miesięcznie zapomogi z funduszu t. zw. „Sofort-programmu“.

Wielu nauczycieli niemieckich w toku dochodzeń przyznało się do przyjmowania zapomóg, a jedna z nauczycielek zeznała nawet, że kierownik szkoły, w której pracowała, zagroził jej doniesieniem do Opola i wstrzymaniem wypłat, jeśli będzie opieszale traktowała instrukcje, dotyczące programu działania na terenie szkoły.

Do chwili obecnej usunięto już 10 nauczycieli, przeciwko 51 zaś toczą się dochodzenia. Ujawnienie tej niesłychanej afery wywołało wśród społeczeństwa śląskiego wielkie oburzenie.

15 dolarów długu państwowego na każdego mieszkańca w Polsce.

Zadłużenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa Polskiego, łącznie z pożyczką stabilizacyjną, wynosi przeszło 470 milj. dolarów, w czem zadłużenie wewnętrzne partycypuje w niespełna 10 proc., tj. 17 milj. dolarów.

Przodującym naszym wierzycielem jest Ameryka, skupiająca w swem ręku około trzech czwartych naszego zadłużenia zagranicznego.

Zadłużenie Polski wynosi zatem około 15 dolarów na głowę mieszkańca

Ekscentryczne kobiety.

KOBIETA, KTÓRA POŚLUBIAŁA SKAZAŃCÓW -- SZEŚĆ RAZY ZAMAŻ ZA MĘŻCZYŃ SZEŚCIU NARODOWOŚCI. -- W POGONI ZA KATASTROFĄ KOLEJOWĄ. -- WIELBICIELKA KWIATÓW. -- KLEPTOMANJA DLA REKORDU ZREĆZNOŚCI.

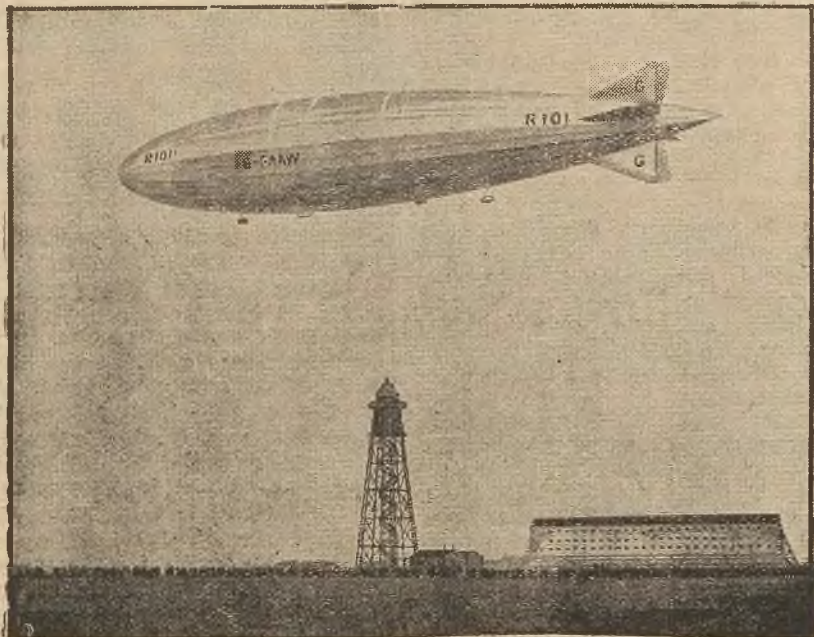
(xy) Jeden ze znanych angielskich kryminalistów Dr. Pawell Curtis, opowiada w wydanej niedawno książce o różnych kapryśkach i wybrykach kobiet, które obserwował w ciągu swojej praktyki. Nie chodzi tutaj ściśle o kaprysy tych kobiet, ale o ich chorobliwą skłonność

Najdziwniejszy wypadek przedstawia bezwątpienia Mary Sullivan, bogata, młoda kobieta, która chciała wyjść zamaż, ale jedynie za człowieka, skazanego na śmierć. Na

wieść o jakimś skazaniu, biegła do więzienia, uzyskiwała rozmowę ze skazanym i ofiarowywała mu swoją rękę i serce. Jedynym jej pragnieniem było wypełnianie wszystkich żądań skazanca aż do chwili jego stracenia. Całymi latami uganiała po więzieniach, aż poślubiła wkońcu mordercę Gormana w Portland. Ślub odbył się w więzieniu w Portland. Sielanka trwała krótko, bo z łaski kata Mary została pewnego dnia wdową.

Rekord innego rodzaju zdobyła Angielka

Próbny lot olbrzymia.



(xy) Angielski sterowiec „R. 101“ (nasza rycina) odbył onegdaj 24-godzinny lot próbny na lotnisku Cardington w Anglii.

Elżbieta Battenstill. Wynikł on z jej chorobliwych skłonności. Mimo młodego stosunkowo wieku wyszła 6 razy za mąż, a każdym razem za mężczyznę innej narodowości. Kiedy po śmierci ostatniego męża nie znalazł się żaden odpowiedni kandydat, poślubiła Indianina, posiadającego zresztą wielkie tereny naftowe.

Betty Clark, bogata Amerykanka, cierpiała na inną fantazję. Opuściła niedawno dom rodziców i podróżowała po świecie w poszukiwaniu katastrofy kolejowej. Uzbrojona w aparat fotograficzny spędziła kilka lat życia w wagonach kolejowych i dworcach wszystkich pięciu części świata. W końcu doznała katastrofy kolejowej w Johannsburgu, w połudn. Afryce. Przygoda ta kosztowała ją jednak bardzo drogo, bo straciła w niej życie.

Manja kwiatów spotykana jest u bardzo wielu kobiet. Ale najoryginalniejszym przykładem tej manji była niejaka pani Moilleux

z Marsylii. Można ją było spotykać codziennie na promenadzie Cannabiere. Miała na sobie staromodny kostjum i podobny kapelus, wszystko to zaś było przybrane obficie kwiatami. Kiedy umarła przed kilkoma miesiącami, w sypialni jej, której nie wolno było nikomu przestąpić za jej życia, znaleziono całe góry kwiatów. Kwiaty te leżały już od wielu miesięcy, napół zgniłe i napelniały pokój straszliwą wonią.

Oryginalnym okazem była również ośmastoletnia Ethel Bernard, która posiadając ogromny majątek, mieszkała w eleganckich hotelach i tam dokonywała włamań do pokoi gości ze złością zawodowego „szczura hotelowego“, aby ograbić ich z pieniędzy i kosztowności. Po dokonaniu kradzieży, która sprawiała jej zadowolenie, młoss Ethel zwracała potem sama skradzione rzeczy, zanim jeszcze poszkodowani zauważyli kradzież. Chciała tylko dowiedzieć, jak bardzo jest zrzeczna.

Miasto szuka 50.000 mieszkańców.

MIASTO OGRODÓW BEZ ULIC KOMUNIKACYJNYCH. — MIASTA, KTÓRE WYMIERAJĄ. MIASTECZKO DO KUPIENIA.

(xy) Ameryka posiada obecnie prawdziwie amerykańską sensację. W ostatnim czasie okazują się w nowojorskich dziennikach katastroficzne anonsy, w których donosi się wielkimi literami: „Miasto szuka 50.000 mieszkańców“.

Miastem, które szuka mieszkańców, jest Radburn, i leży w odległości 24 kilometrów od Nowego Jorku. Założono je przed rokiem, a dzisiaj jest zupełnie gotowe, wyposażone we wszystkie zdobycze nowoczesnej techniki. Jest to miasto ogrodów. Około 70 procent jego powierzchni zajmują publiczne parki i ogrody, 15 procent ogródki domowe, a tylko na pozostałych 15 procentach buduje się domy. Miasto składa się wyłącznie z domków na jedną rodzinę, posiada wielki ratusz, dwa kościoły, kilka szkół, dwa teatry, elektrownie, zakłady gazowe i wodociągowe.

Brak tylko mieszkańców. I tych się właśnie poszukuje.

Miasto powstało z inicjatywy pewnego towarzystwa przy udziale kapitału w kwocie 100 milionów dolarów. Ma na celu stworzenie nowego stylu w budowie miast. W Radburn niema ulic dla komunikacji, tylko są wyłącznie aleje ogrodowe, łączące poszczególne grupy domów. Ulice i drogi dla komunikacji

znajdują się na skraju miasta i są tak rozmieszczone, że łączą te części miasta, które w przyszłości powstaną. Sklepy znajdują się również na skraju miasta. Architekt Aleksander M. Bing, twórca tego miasta, chce połączyć Radburn przy pomocy olbrzymiego mostu nad rzeką Hudson z Nowym Jorkiem. W ten sposób mieszkańcy Nowego Jorku, pragnący mieć zaciszne mieszkania, będą mieszkali w Radburn.

Ale w Ameryce nie tylko powstają miasta w sposób błyskawiczny. Zdarzają się wypadki, że wyludniają się i wymierają w równie szybki sposób, jak są zakładane. Przed dwoma laty odkryto w zachodniej części stanu Texas olbrzymie tereny naftowe. W błyskawicznym tempie powstało w pobliżu terenów naftowych wielkie miasto Grub. W przeciągu 6 miesięcy osiągnęło miasto około 100 tysięcy mieszkańców. Aż nagle pewnego dnia źródła ropy zawiodły i miasto wyludniło się niemal w jednym tygodniu. Mieszkańcy opuścili miasto, które jest dzisiaj zupełnie wymarłe i przedstawia upiorny widok. Na ulicach niema ani jednego człowieka a w wspaniałych pałacach gnieźdzą się ptaki.

Podobnie stało się w Australji. Powstało tam nowe miasto Camberza obliczone na 100

PRZED ZAKUPNEM OBUWIA

OGLĄDNIJCIE WYSTAWY FIRM:
SCHWEITZER I FALBEL, Legjonów 33
LAFAYETTE, ulica Akademicka 14
a zaoszczędzicie sobie pieniądze! 5179

tysięcy mieszkańców. Obliczenia zawiodły i Camberza posiada dzisiaj tylko 7.000 mieszkańców, wiodąc nędzny żywot małego miasteczka.

W stanie Ohio w Ameryce jest do kupienia miasteczko St. Blazey. Mieszkańcy jego, w liczbie 5.000, postanowili sprzedać swoje domy, publiczne budynki, parki i wszystkie nieruchomości temu, kto ofiaruje najwięcej. Za te pieniądze chcą zbudować w innej okolicy nowe miasto. Za całe miasteczko żądają mieszkańcy 7 milionów dolarów. Nabywcą, który prowadzi w tej sprawie rokowania, jest pewien milioner z Chicago.

Czy majster fabryczny jest pracownikiem umysłowym?

Sąd Pracy w Łodzi ogłosił w pewnej sprawie wyrok, mający zasadnicze znaczenie dla majstrów fabrycznych. Podstawą była skarga majstra fabrycznego Edmunda Landaua przeciwko firmie Rozenblat i S-ka o wypłacenie sumy 921.25 zł, tytułem odszkodowania za zwolnienie z pracy.

Landau został w dniu 23 listopada 1929 r. zwolniony z pracy za dwutygodniowym wypowiedzeniem, przyczem nie zapłacono mu należności za urlop. Uważając się za pracownika umysłowego, majster fabryczny zaskarżył firmę do sądu pracy.

Po przesłuchaniu świadków, którzy stwierdzili, że firma stale uprawia proceder zaliczania majstrów fabrycznych do pracowników fizycznych, sąd wydał wyrok, zasądzając od firmy odszkodowanie dla Landaua w wysokości 921.25 zł, wraz z 10 proc. od 23 maja br., oraz zwrot kosztów sądowych.

Sprawy emigracyjne.

Informacje dla emigrujących do Brazylii.

Syndykat Emigracyjny informuje, że poza rodzinami, z kapitałem przynajmniej 300 dolarów am, na zakup farm, które otrzymują wiza wyjazdowe do Brazylii po okazaniu wiarygodnych listów od znajomych lub krewnych, wzywających ich do przyjazdu, mogą emigrować również rolnicy samotni bez wzewań, lecz w ramach kontyngentu ustalonego przez Urząd Emigracyjny.

Rzemieślnicy mogą emigrować pod warunkiem, że wykażą się wiarygodnymi listami od krewnych lub znajomych wzywających ich do pracy w Brazylii i odpowiednimi zaświadczeniami rzemieślniczymi.

Bliższych informacji udziela oraz wszelkie dokumenty do uzyskania paszportu zagranicznego, a także paszport emigracyjny wraz z wizami wyjazdowymi itp. wyrabia zupełnie bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124 oraz oddziały na prowincji.

Dalsze informacje dla wyjeżdżających do Argentyny.

Wobec nadmiaru emigrantów, którzy znajdują się w Buenos - Aires oraz trudności zajęcia ich przy pracy, ze względu na przejściowy kryzys gospodarczy, Syndykat Emigracyjny informuje, że do Argentyny w ramach kontyngentu ustalonego przez Urząd Emigracyjny mogą emigrować samotni zawodowi rolnicy.

Pozatem mogą emigrować żony do mężów i dzieci do rodziców oraz do krewnych na podstawie wzewań z Argentyny.

Mogą również wyjeżdżać rodziny rolnicze, posiadające gotówkę (co najmniej 300 dol.) na zakup farm, o ile przedstawią wiarygodne listy od znajomych z Argentyny

wzywających ich do przyjazdu. Przyczem wyjazd tej kategorii rodzin jest utrudniony ze względu na obecny kryzys w Argentynie. Więcej niż ćwierć miliona emigrantów opuściło Polskę w pierwszym półroczu 1930 roku.

Według danych Urzędu Emigracyjnego wyjechało z Polski w pierwszym półroczu br. 156.174 osoby. Z tego 124.92 osoby do krajów Europy i 31.582 do krajów zamorskich. W tem: do Francji 44.808, do Stanów Zjedn. 4.126, do Niemiec 74.828, do Argentyny 9.107, do Belgii 3.271, do Brazylii 2.760, do Kanady 12.200, do Palestyny 1.793.

Reemigracja do Polski w tym okresie wyniosła 19.365 osób.

Zauważyć należy, że wskazana wyżej emigracja do Niemiec ma charakter sezonowy t. zn., że naogół wszyscy, którzy na wiosnę wyjechali do Niemiec, wrócają na jesień do kraju.

Nowy transport emigrantów do Argentyny.

W ubiegłym tygodniu tj. 22 do 27 bm. wyjechał nowy transport emigrantów do Argentyny i Brazylii w liczbie około 100 osób.

Wszyscy emigranci wyjeżdżający tym transportem zostali przygotowani do podróży przez Syndykat Emigracyjny, który zupełnie bezpłatnie wyrobił im wszelkie dokumenty podróży, zaświadczenia wymagane przez władze do wydania paszportu zagranicznego, paszporty emigracyjne, wize wyjazdowe itp. oraz otoczył opieką w czasie podróży.

Transporty poszczególne przybyły pod opieką urzędników Syndykatu Emigracyjnego do Warszawy, gdzie zostały przekazane Towarzystwom Okrętowym.

Aparaty radjowe dla policji angielskiej.



(xy) Londyński inżynier H. W. Adey skonstruował aparat radjowy, który nie jest wprawdzie większy od latarki, jaką noszą zwyczajnie podczas mgły londyńscy policjanci, a jednak mieści w sobie 2-lampowy odbiornik i nadawca radjowy, działający w promieniu 30 klm. Aparat ten (nasza rycina) można nosić zawieszony u pasa.

skiego, Narewski zaś wykazał, iż syn jego od paru miesięcy przebywa zagranicą.

W wyniku dochodzenia Wojtkiewicz stanął przed sądem, gdzie w dalszym ciągu wypierał się winy. Sąd okręgowy w Suwałkach, na podstawie całokształtu okoliczności sprawy uznał winę Wojtkiewicza za dowiedzioną i skazał go na ciężkie więzienie bezterminowe.

Ponura ta sprawa znalazła się obecnie na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego, który uprzedni wyrok zatwierdził.

Inż. FROM Kursa samochodowe i motocyklowe
Osobne komplety dla PP. Amatorów. 39225

Zarządzenie w sprawie pieczęci urzędowych.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik w sprawie pieczęci urzędowych władz państwowych, urzędów, oraz zakładów i instytucji samorządowych. Instytucje, które nie posiadają obecnie pieczęci urzędowych wskutek zniszczenia dotychczas używanych, względnie wobec tego, że obecnie zostały powołane do życia, winny posiadać nowe pieczęcie według wzoru i norm, przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej o godłach i barwach państwowych, oraz o znakach, chorągwiach i pieczęciach.

Zamówienia na pieczęcie urzędowe obowiązane są kierować do mienicy państwowej za pośrednictwem wojewodów, nie zaś bezpośrednio; przedkładanie zamówień, jak dotychczas, ministrowi spraw wewnętrznych jest zbędne.

Morderstwo wykryte po pięciu latach.

SPÓZNIONA MIŁOŚĆ NIE PRZYNIOSŁA JEJ SZCZĘŚCIA. — TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE. — CIAŁO WYŁOWIONE ZE STAWU. — PLOTKI. — PO PIĘCIU LATACH WZNOWIONE ŚLEDZTWO DAŁO NADZWYCZAJNE WYNIKI.

(?) W jednej z wiosek nad jeziorem Gmunden, żyła przy swoim żonatym bracie Juljana Redl. Trudniła się robotami trykotarskimi i smutny wiodła żywot. Miała już przeszło lat trzydzieści, gdy po raz pierwszy pokochała. A była to miłość beznadziejna, jak dotychczasowe jej życie. Pokochała Gottfrieda Brauera, człowieka żonatego i dzieciatego. Gottfried Brauer obiecywał wprawdzie, że rozwiedzie się z żoną i z nią się ożeni, lecz mówił tak tylko, by uspić czujność Juljany i uspokoić jej sumienie. W kilka miesięcy potem Juljana wyznała mu, że czuje się matką. Przyszło wtedy do ostrej wymiany słów. Przy tej rozmowie obecny był brat Juljany, Antoni Redl.

Nagle gruchnęła we wsi nowina, że Juljana Redl zniknęła. W dwa tygodnie później ciało jej wyciągnięto z miejscowej sadzawki. Podczas obdukcji zwłok, zarządzanej z ramienia władz, stwierdzone zostało, że śmierć nastąpiła skutkiem uduszenia. Mówiono jednak we wsi, że z pewnością sama próbowała się udusić, a potem skoczyła do stawu. Ponieważ zeznanie takie złożył pierwszy świadek, wzywany do śledztwa, a świadkiem tym był brat rodzony Juljany Redl, śledztwo dalszo zostało zaniechane.

Lecz była jeszcze we wsi inna grupa ludzi

i tam rozprowadano o tem, że Juljanę zamordował Gottfried Brauer. Nie dawano jednak wiary tym plotkom i z czasem przestano o tem mówić.

Mineło lat pięć.

W ostatnich czasach znowu zaczęło we wsi być głośno o Bräuerze. Podobno miał uwieść dziewczynę sąsiadów i oto przypominali jedni drugim historję niešťeśliwej Juljany Redl.

Zandamerja zwróciła baczna uwagę na Brauera, jak również na Antoniego Redla. Jednego dnia wezwano obydwóch na śledztwo. Trwało ono kilka godzin. Sprowadzony z miasta urzędnik policji wziął obydwu w krzyżowy ogień pytań. Pierwszy zachwiał się Redl i wyznał, że Brauer w jego obecności udusił Juljanę. Nie mógł temu zapobiedz. A gdy już się to stało Brauer groźba, że zabije Antoniego i domostwo jego spali, wymusił na nim milczenie. Trzy dni ukrywali zwłoki niešťeśliwej Juljany w szopie. Potem w nocy wynieśli ciało nad staw i wrzucili do wody. Po tych zeznaniach Redla Brauer przyznał się do winy.

Obydwu aresztowano. Śledztwo prowadzone jest dalej.

Zgubny ślad noża.

Wykrycie mordercy na podstawie znalezionej przy jego ofierze noża.

Władze śledcze niemieckie wspólnie z policją polską przeprowadziły kunsztowne śledztwo w sprawie znalezienia w Prusach Wschodnich „blisko polskiej granicy, zwłok zamordowanego mężczyzny. Zbrodni dokonano na tle rabunkowym, gdyż zdarto z nieboszczyka buty i powywracano mu kieszenie. Obok widniały odciski dużych butów i leżały dwie łuski od wystrzelonych naboju karabinowych. Nadto zabójca pozostawił zgubny dla niego ślad swego noża, ciało nim bowiem gałaż snosną i przykrył nią zwłoki.

Nazwisko ofiary ustalono bez trudu, gdyż za podszewką ubrania znaleziono pokwitowanie, wystawione przez Stefana Wojtkiewicza na sumę 80 dolarów, pobranych od Stanisława Sadeckiego.

Powrotne ślady mordercy prowadziły ku granicy, więc też policja niemiecka przekazała dochodzenia policji polskiej. Bez większego trudu odszukano Stefana Wojtkiewicza, zamieszkałego w Suwałkach.

Dochodzenie ustaliło, że Wojtkiewicz odbywał w więzieniu w Warszawie krótkoterminową karę wraz z Stanisławem Sadeckim. Ten ostatni nosił się z zamiarem ucieczki do Belgii, gdyż był poszukiwany przez prokuratora pod zarzutem zabicia żony, a urzędnik prokuratorski nie wiedział, iż Sadecki znajduje się w więzieniu w Warszawie.

Wojtkiewicz podjął się przeprowadzenia Sadeckiego przez granicę, twierdząc, iż należy do organizacji, trudniącej się przemyślnictwem. Jakoż gdy obaj po odbyciu kary opuścili razem mury więzienne, Sadecki, uzyskawszy od rodziny kilkadziesiąt dolarów, wybrał się w drogę z Wojtkiewiczem. Dalszy ślad po nim zaginął.

U Wojtkiewicza dokonano rewizji i znaleziono przy nim nóż sprężynowy. Nóż ten wysłano do kryminalnego referenta po stronie niemieckiej, Standkego, który prowadził dochodzenia. Standke przy pomocy odbitki noża, oraz powiększonej fotografii powierzchni galezi, którą były nakryte zwłoki, ustalił ponad wszelką wątpliwość, że była ona ścięta tym właśnie nożem.

Mimo tego dowodu, Wojtkiewicz nie przyznał się do winy twierdząc, że wypełnił zaciągnięte względem Sadeckiego zobowiązanie, przeprowadził go przez granicę i oddał w ręce niejakiego Narewskiego, który jest „odbiorcą” przemyślnych ludzi po stronie niemieckiej.

Istotnie Narewski, poddany niemiecki, posiadający majątek blisko granicy, trudnił się tego rodzaju procederem, z konfrontacji jednak z Wojtkiewiczem wyszedł zwycięsko. Wojtkiewicz twierdził, że gdy przeprowadził Sadeckiego, przyjął ich syn Narew-

on sędziego lwowskiego



SP. KAZIMIERZ ANGIELSKI,

znany w szerokich sferach Lwowa sędzia lwowskiego Sądu okręgowego karnego, który zmarł na zapalenie otrzewnej, jakiego nastąpiło po ostrem zapaleniu ślepej kiszki.

Z Rady miejskiej.

(d.). Posiedzenie Rady miejskiej ubiegłej soboty odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Chajesa, który podał do wiadomości, że w ub. tygodniu odbyło się losowanie obligacji miejskich, płatnych w r. 1930. Wylosowano obligacji na 300.000 zł., a kwoty należne zostaną właścicielom wypłacone w styczniu 1931 roku.

Następnie z porządku dziennego dokonano wyboru członków szeregu komisyj. Między innymi do Rady nadzorczej m. Muzeum przemysłu artystycznego zostali wybrani rr. Awin, Buszek, Chyliński, Glaserman, Rybicki, Kupczyński, Pammer, dr. Stesłowicz, Tarnawiecki, Toczyński, Zajęzdzowski i Żelazkiewicz. Delegatami do m. Rady szkolnej wybrani zostali rr. Decykiewicz, Deszberg, ds. Wereszczyński i ks. dr. Szydelski, a jako zast. dr. Klaffnowa, dr. Próchnicki, dr. Chyliński i Kelles - Krausowa. Delegatem do zarządu funduszu bezrobocia wybrany został wicepr. Irzyk.

Z kolei w myśl referatu r. Maksymowicza dokonano dodatkowego wyboru delegatów do kilkunastu komisji wyborczych. Zgodnie z wnioskiem r. dra Wereszczyńskiego upoważniono poszczególnie sekcje Rady m. do wytaczania procesów w zastępstwie Rady m. a w myśl referatu r. dra Brzeskiego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w sumie 280.000 zł. na budowę kanału do Filipówki.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw wicepr. Chajes zamknął obrady.

Matka z synem aresztowani pod zarzutem rabunku.

Stryj, w październiku.

(r) Hersch Hauptman, kupiec ze Skolego, jeździ po wsiach na zakupy, przyczem często ma ze sobą poważniejsze kwoty. Ten stan rzeczy jest w tych wsiach, do których przyjeżdża, niektórym ludziom znany. Dwie osoby postanowiły tę wiadomość wykorzystać. Onegdaj, gdy Hauptman wieczorem przechodził przez wieś Grabowiec skolski, został napadnięty przez 2 zamaskowane osoby. — Groźba zamordowania usiłowały zmusić go do wydania gotówki. Było to koło lasu i napastnicy byli pewni, że im nikt w rabunku

DŹWIĘKOWY
KINOTEATR
PALACE

40824

PIERWSZA EUROP. OPERETKA FILMOWA „UFY“ p. t.

„WALC MIŁOŚCI“

W głów. rol.: Lillana Harvey, Willy Fritsch, Jerzy Aleksander i Hans Junkermann. Udział bierze również słyn. tancerka Marjanna Winkelstern oraz dwa znak. jazz-bandy Paul Goldwin Band i Weintraub-Syncopators.

nie przeszkodzi. Hauptman, widząc się napadniętym, wszezał krzyk. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nadjeżdżała furą. Widząc to, rabusie, zbiegli w las. Poliejka wdrożyła dochodzenia. Na podstawie ich wyniku are-

szowała Annę Pełenyczka i jej 25-letniego syna Iwana, zamieszkałych w Grabowcu skolskim, pod zarzutem zbrodni rabunku i odstawiła ich do sądu w Stryju.

Święto 40 pp. Strzelców lwowsk.

(d.) Ubiegłej soboty w dniu Święta pułkowego 40 p. Strzelców Lwowskich odbyła się uroczysta msza polowa na boisku sportowym 40 p., gdzie ustawiono pod namiotem ołtarz ozdobiony kwiatami i zielenią. Straż honorową przed ołtarzem pełniły korporacje akademickie. Mszę św., w czasie której przygrywała orkiestra pułkowa pod batutą por. Goreckiego, celebrował kapelan wojskowy ks. dziekan Matykiewicz, który następnie wygłosił do żołnierzy podniosłe kazanie.

W nabożeństwie wzięli udział gen. Popowicz, gen. Czuma, zast. wojewody naczw. wydz. Krzywoszyński, wiceprezydent dr Kubala, prez. Moszoro, wicepr. kolei inż. Janas, kurator Pytlakowski, rektor dr. Weigel, dr. Niemezycki, naczw. Rogowski, szef sądu wojskowego płk. d. Stampf, szef prokuratury wojskowej ppłk. dr. Rozwoda, weteran 1863 r., prez. Związku ofic. rez. dr. Zalewski, prez. Koła lwowskiego płk. Hoszowski, prof. dr. Chyliński, prof. dr. Chybiński, dyr. inż. Filasiewicz, dyr. dr. Duchowicz, dyr. Bursztyński, dyr. dr. Tomanek, delegaci załogi lwowskiej i w. in. Komendantem całości był dr. Putek.

Z kolei odbyła się dekoracja odznaką wojskową 40 pp. szeregu osób. Odznakę tę w formie białej emalowanej tarczy z herbem m. Lwowa i napisem 40 p. p. Strzelców Lwowskich otrzymali:

Za zasługi położone dla wojska względnie dla pułku:

Leonard Skierski, gen. dyw., gen. bryg. Bol. Popowicz, płk. Ludwik Bittner, woj. Bronisław Nakoniecznikoff-Klukowski, inż. Jan Brzozowski prezydent m., inż. Paweł Prachtel-Morawiański prezes Dyrekcji kolei, Ludwik Żeleński prezes Komitetu wykonawczego Browarów lwowskich, dr. Bronisław Duchowicz dyr. VIII. gimn., dr. Szaynokowa Wanda komendantka hufców żeńskich, Włodzimierz Bursztyński dyr. IX gimn., dr. Franciszek Tomanek dyr. T. S. H., prof. dr. Zimmer Szczepan z T. S. H., Franciszek Kapałka, prof. Seniów, Jan Szmyt dyr. V. gimn., prof. Uniw. dr. Adolf Chybiński oraz kapral kontr. Edward Uchman i Karol Janusz.

Za pracę żołnierską w pułku otrzymali: mjr. Stefan Zajac, por. Eugenjusz Rainczak, por. Bolesław Rudziński, ppor. Tadeusz Chmielewski, ppor. Tadeusz Gorecki, kapr. Kazimierz Szymański, st. sierż. Kazimierz Czerny, strzelcy St. Nowak, Jan Kępa, St. Stolarski, Michał Walach, Jan Pacyński, Jan Marguard, Józef Podmokły, Izidor Siwak i Andrzej Dziub.

Następnie przed dowódcą korpusu gen. Popowiczem odbyła się defilada, poczem dowódcą pułku płk. Gigiel-Mellechowicz i korpus oficerów podejmowali gości śniadaniem. W południe odbył się wspólny obiad żołnierski, popołudniu zawody piłkarskie, a wieczorem nastąpiło zebranie towarzyskie w salonach Kasyna oficerskiego.

Wyrodni bracia.

ZAMKNĘLI ZDROWĄ SIOSTRĘ W ZAKŁADZIE DLA OBLAKANYCH, ABY ZAGARNAĆ MAJĄTEK.

Do jakich wynaturzeń etycznych doprowadza żądza majątku, świadczy o tem wypadek, jaki zaszedł ostatnio w Warszawie. Ofiarą jego padła Felicja Hartwiżanka, córka nieżyjącego już współwłaściciela fabryki kotłów pod firmą „Langiewski i Hartwig“.

Ojciec, umierając, pozostawił testament, na mocy którego majątek miał być podzielony w równych częściach między trzech synów i córkę, która jest ułomna. Mimoto, a może właśnie dlatego, ojciec kochał ją ogromnie i otaczał za życia najczulszą opieką. W testamencie zastrzegł wyraźnie, że bracia mają nadal opiekować się siostrą i nie wolno im pod żadnym pozorem usunąć jej z domu i umieścić w jakimś zakładzie leczniczym.

Felicja ma trzech braci: Mieczysława, Stefana i Władysława, studenta Politechniki, który mieszkał razem z siostrą przy fabryce. Ostatnio Władysława Hartwiga powołano na ewiczenia wojskowe. Gdy wrócił, siostry nie zastał. Zapytani w tej sprawie bracia odpowiedzieli, że siostra przebywa w Aninie, gdzie Hartwigowie mają swoją wille.

Władysław Hartwig udał się do Anina i ku wielkiemu swemu zdziwieniu dowiedział się, że siostry tam niema i nie było. Bracia, przyciśnięci do muru, przyznali się, że siostrę umieścili w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach, razem z furjatami.

Nieszczęśliwa, gdy na jej prośby i groź-

by nikt w zakładzie nie zwracał uwagi, rozpoczęła głodówkę na znak protestu.

Władysław Hartwig, dowiedziawszy się o wszystkim, wniósł sprawę do prokuratora. Została wyznaczona specjalna komisja, która zbada sprawę Hartwiżanki. Nad fabryką rozciągnięto kuratele celem zabezpieczenia majątku p. Felicji.

Samobójstwo sierżanta przed frontem kompanji.

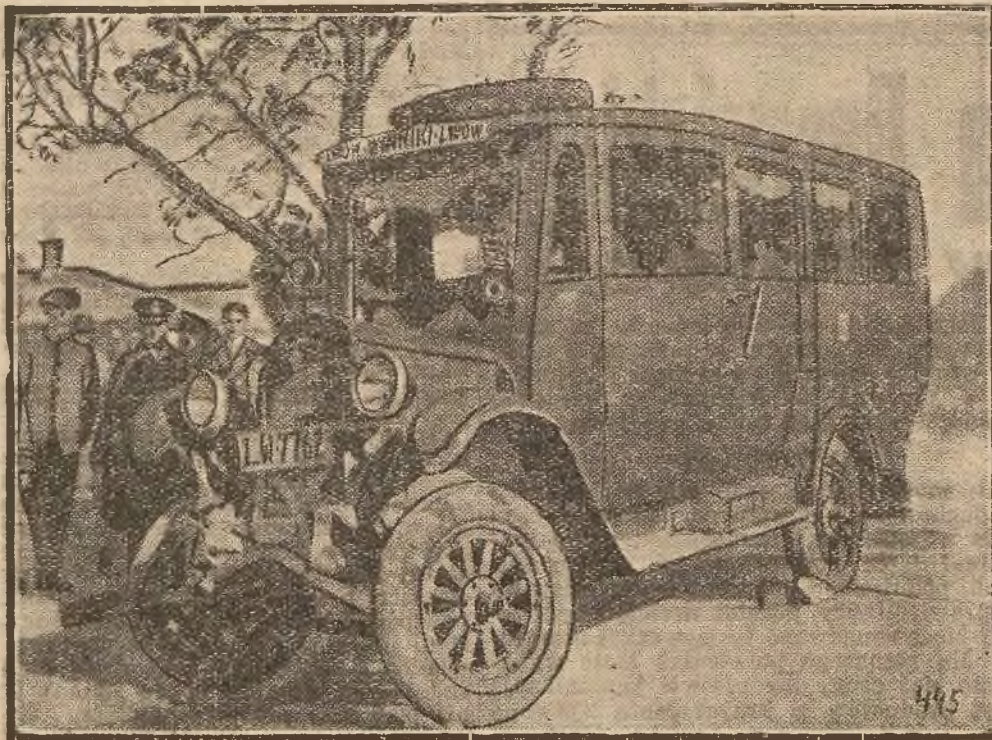
Na dziedzińcu koszar 76 pp. w Grodnie wydarzył się wstrząsający wypadek samobójczy.

Starszy sierżant Jan Kamiński zarządził zbiórkę swej kompanji na dziedzińcu i zawiadomił żołnierzy, iż wkrótce przybędzie do nich nowy zwierzchnik. Następnie wydał rozkaz: Prezentuj broń, w prawo patrz! i z okrzykiem: „Dowidzenia, chłopcze“ przyłożył do ust mały karabin i wystrzelił. Strzał był śmiertelny.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 6. października.
Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8'99 zł.

Autobus z Winnik najechał na tramwaj.



(d.) W poprzednim numerze „Wiek Nowego” podaliśmy szczegółowy opis katastrofy, jaka wydarzyła się na górnym Łyczakowie. W czasie, gdy autobus LW. 7762, jadący z Winnik, najechał na wóz tramwajowy Nr. 195, z pośród 12 osób, znajdujących się w autobusie, siedem zostało pokaleczonych, z których cztery Pogotowie ratunkowe

przewiozło do szpitala powszechnego. Szofer Włodzimierz Dmyterko, liczący 22 lata, który ponosi winę, został aresztowany. Na powyżej zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy ten autobus, który ma przód zgnieciony i wszystkie szyby strzaskane. — (Fotogr. red. Daniluk).

Dalsze aresztowania wśród sabotażystów na terenie Małopolski Wschodniej.

(d.) Odnośnie do piątkowego pożaru w Sknitówku pod Lwowem nadmienić jeszcze należy, że pożar zniszczył stajnię i stodołę Jana Buczkowskiego i Stefana Onyszkiewicza, skutkiem czego powstała szkoda w wysokości 50.000 zł. Obaj poszkodowani są Rusinami. Pożar powstał skutkiem podpalenia z zemsty za to, że obaj wymienieni pełnili krytycznego wieczoru służbę wartowniczą.

ARESztOWANIE GR. KAT. PROBOSZCZA.

Tarnopol. (PAT). Dnia 3 października br. organa policji państwowej z polecenia prokuratora w Złoczowie aresztowały byłego posła UNDO, ks. dr. Włodzimierza Pelicha, gr. kat. proboszcza w Radziechowie. Ks. Pelich jest ścigany za zbrodnię zdrady głównej. Należy tu nadmienić, że z powodu antypaństwowej działalności ks. Pelicha, czynnik miarodajne zwracały się kilkakrotnie do kurji metropolitalnej obrz. gr. kat. we Lwowie o pociągnięcie do odpowiedzialności kanonicznej ks. Pelicha, jednakowoż władze oerklewnie w tej sprawie niczego nie uczyniły.

DR. BARAN NA WOLNOŚCI.

Tarnopol. (PAT). Podana przez prasę ruską i polską wiadomość o aresztowaniu b. posła dra Barana z Tarnopola, nie odpowiada prawdzie. Poseł Baran pozostaje na wolności i wogóle nie był aresztowany.

ZA KILKA PAPIEROSÓW.

Rawa Ruska. Onegdaj wieczorem podpalono stertę słomy, ułożoną w odległości 3 km. od folwarku w Rzeczycy, pow. Rawa Ruska, na szkodę dra Juliana Landana. Szkoda 2.000 zł. Policja przytrzymała sprawcę, którym był Wasyl Kardasz, liczący 18 lat. Aresztowany przyznał się do popełnienia zbrodniczego

czynu i podał, iż dopuścił się go za namową czterech osobników, którzy przybyli wozem od strony Łaszczowa i zbiegli w stronę wymienionej wsi. Sabotażyści wręczyli Kardaszowi kilka papierosów jako wynagrodzenie za dokonanie sabotażu.

REWIZJE POD PRZEMYSŁEM.

Przemysł. Funkcjonariusze policji Wydziału śledczego przeprowadzili rewizję w Budowcach, w Walawie, w Drohojowie u Iwana Berka, Piotra Bondy, Wasyla Melnyka, w lokalach „Proświty” i „Sokiła” oraz w kooperatywie „Siłskiego Gospodara” w Trójczynach. W Ruskiej wsi przeprowadzono rewizję w lokalu kooperatywy, u Wasyla i Michała Kordeckich, Popka Sawina i Iwana Bahowicza, w Sielcu u Oteksy Zakradnego i w miejscowej kooperatywie. W Małkowicach w lokalu „Sokiła”, u Wasyla Pełeszczaka, Michała Woławy, Mikołaja Kordjaka, Michała Holuty.

Rewizje te dały nadspodziewane wyniki. W Drohojowie przeprowadzono rewizję w budynku „Proświty”, organizacji „Sokił” i w kooperatywie „Siłskij Gospodar”. Znalaziono broń palną, amunicję i kilkadziesiąt egzemplarzy „Surmy”. Następnie przeprowadzono rewizję w Walawie, kooperatywie „Jedniś”, gdzie również znaleziono broń wojskową.

We wsi Małkowicach u gospodarza Wasyla Pełeszczaka, kierownika miejscowej organizacji „Sokił” znaleziono większą ilość karabinów uciętych i amunicję. W związku z tem aresztowano szereg działaczy ukraińskich, których odstawiono do sądu w Przemysłu.

UCZEŃ SZÓSTEJ KLASY.

Brzeżany. Pod zarzutem podpalenia fol-

Katar, nemiły gość,
jest słusznym przedmiotem obaw, gdyż prowadzi często do poważnych chorób. Z tego powodu wskazanem jest, aby już przy najmniejszych oznakach kataru, a również każdego innego zaziębienia, zażywać natychmiast oryginalne tabletki Aspiryny.



Istnieje tylko jedna

ASPIRINA 

Każde opakowanie i każda tabletkę oryginalnej Aspiryny opatrzone są znakiem BAYER.

warku dr. Marjana Zielińskiego w Horodyszczu w dniach 28 i 29 września aresztowany został Andrzej Turkowski, uczeń VI. klasy gimnazjalnej, wybitny agitator i działacz we wszystkich stowarzyszeniach ruskich w Czerniowcach, w powiecie zbaraskim. Wydział śledczy zebrał przeciw niemu wiele dowodów, stwierdzających jego winę.

JESZCZE JEDEN KOMENDANT.

Brzeżany. Policja aresztowała Ilka Olejnika, liczącego 33 lat, przewodniczącego miejscowego „Łuhu” w Łapszynie, w powiecie brzeżańskim. Jak zeznali świadkowie, Olejnik z funduszy „Łuhu” przeznaczył 9 zł. na organizację U. W. O. i agitował we wsi za wstępniem do tej wywrotowej organizacji.

12 BM. MARSZ HITTLEROWCÓW NA POCZDAM.

Berlin. (PAT). Marsz oddziałów szturmowych hitlerowców do Poczdamu, który miał się odbyć 28 września, a potem został odłożony, wyznaczono ostatecznie na dzień 12 bm. tj. w przeddzień otwarcia sesji nowej Reichstagu.

Katastrofa na Łyczakowie.



(d.) Wóz tramwajowy Nr. 195, linii „1”, na ulicy Łyczakowskiej najechał autobus, zdążający z Winnik do miasta. Wóz ten prowadził motorowy Władysław Tytipski. Po prawej stronie wozu widzimy uszkodzenia. (Fotogr. red. Daniluk).

KINO
CASINO

Wyśw. w dalszym ciągu z wielk. powodzeniem 100% polsko-amer. dźwiękowiec

„REWJA HOLLYWOODU“ Od dziś
zniżki ważne

Memoriał marszałka Daszyńskiego o sytuacji w Polsce.

Marszałek Sejmu złożył w dniu 24-go września br. do rąk p. Prezydenta Rzplitej następujący memoriał:

„Panie Prezydencie!

Wypadki ostatnich dni nakazują mi raz jeszcze zwrócić się do Pana, Panie Prezydencie. Wiele objawów naszego życia publicznego wskazuje na to, że Polska stanęła na skrajach pochyłości, po której może się stoczyć w otchłań bezładu i anarchii. Dwu zabitych, blisko stu rannych i setki aresztowanych z pośród tej warstwy narodu, z pomocą której Józef Piłsudski walczył o niepodległość i bronił Polski przed najazdem, tych rannych i aresztowanych w demonstracjach przeciw jego rządom — to poważne ostrzeżenie dla wszystkich, którzy żywią troskę o przyszłość kraju i którzy na swych barkach dźwigają odpowiedzialność za dalsze jego losy.

Napady bandyckie i samosady potęgują ponury stan stosunków.

Stosowane od kilku lat metody rządzenia Polską, które dnia 14 września doprowadziły do przelewu krwi, gotowe weześniej czy później doprowadzić państwo do groźnych wstrząsów i zupełnego rozprzężenia.

„NIE KAŻDY ODWAŻY SIĘ MÓWIĆ.“

Metody te bowiem w najważniejszych dziedzinach życia publicznego rozpełtały siły niszcycielskie, nie wyzwalaając w zamian żadnych sił twórczych. Każdy ucziwie myślący człowiek, z wyjątkiem zaślepionych fanatyków, widzi to dziś i czuje, choć nie każdy odważy się mówić.

Lżenie i poniewieranie Konstytucji a więc ustawy ustrojowej państwa, na którą się tak niedawno przysięgało, łamanie ustaw, które się przedtem samemu podpisywało, rzucanie obelg i oszczerstw na ministrów i posłów, do których w tragicznych chwilach roku 1920 o pomoc się zwracało, nazywania „narodem idiotów“ narodu, którego bohaterstwem państwo się ratowało, rządzenie z pomocą policji i cenzury, które przed ćwierćwiekiem samemu się zwalczało, wszystko to niszczy w duszy milionów obywateli zaufanie i miłość do państwa i jego urzędów.

DEPTANIE POCZUCIA GODNOŚCI.

Czy przez poniżanie godności ludzkiej, deptanie poczucia godności i honoru, przez hodowanie techorzów i służalców, przez terror i wymysły prowadzi gdziekolwiek na świecie droga do obrony wolności kraju, do potęgi państwa? Któż na Boga uwierzy, że ciągle użycie nienawiści do ludzi i instytucyj, przesycanie nią całego życia publicznego, robienie z tego nieszczęsnego uczucia motoru rządzenia i treści wystąpień publicznych wzbudzą w polskim obywatelu przeświadczenie, że rząd myśli przedewszystkiem o nim i że pracuje z całym wysiłkiem nad poprawą jego losu?

W państwie współczesnym dźwiganem pracą woli i przywiązaniem milionów oraz poczuciem godności i praw obywatela, takimi metodami długo rządzić nie można.

Przygnębienie lub zupełna dla spraw publicznych obojętność, niepewność jutra i nieufność w własne siły, zanik poczucia prawa i zapалу do pracy, zniechęcenie do państwa

i do jego rządu, wreszcie ucieczka od życia publicznego tych, którzy swą myślą i uczuciem winniby dźwigać je w wyż i opromieniać, — oto dziś już widoczne w dziedzinie moralnej skutki tych metod rządzenia.

CO ZROBIONO?

Ale może zamiast tych osławionych wieków duchowych i moralnych, łączących obywatela z państwem wzmocniono więzy materialne? Może poprawiono los mas pracujących, podniesiono dobrobyt kraju, uczyniono sprawiedliwszy podział dochodu społecznego? Może zbudowano tysiące szkół niezbędnych dla rosnącego pokolenia? Może wybudowano sieć dróg, aby ułatwić komunikację i zbyt produktów w kraju? Może wyrwano chłopu z rąk lichwiarza czy pośrednika, a robotnika z ciemnej nory mieszkaniowej? itp. itp.

Słowem może rozwiązano choćby jedno z tych wielkich zagadnień społeczno - gospodarczych, które piętrzą się przed zmartwychwstałą Polską?

I to nie.

Wyciągnięto z życia gospodarczego przeszło miliard złotych w postaci nadwyżek budżetowych, zwiększając przez to ciężary podatkowe i zaostrzając kryzys pieniężny. Dopuszczono do olbrzymiego rozpięcia między ceną produktów rolnych u producenta, a ceną płaconą za nie przez konsumenta. Zmniejszono przez to zarobki milionowych rzesz pracujących na wsi i w mieście na rzecz kapitałów i pośrednictwa. Wybudowanie za dziesiąt ki milionów gmaczów reprezentacyjnych i wspaniałych dyrektorskich gabinetów, co w niczem więc nie zmniejszyło klęski mieszkaniowej setek tysięcy rodzin robotniczych i urzędniczych.

Znaczne bardzo podniesienie cen produktów monopolowych i dopuszczenie do takiego podniesienia produktów skartelizowanych (węgiel, żelazo, cukier itd.) utrudniło utrzymanie się robotnika i urzędnika, podniosło kosztą gospodarki chłopu i zaostrzyło jeszcze bardziej panujący kryzys zbytu.

POLITYKA GOSPODARCZA RZĄDU.

Wele jest dowodów, świadczących nietylko o ciężkiej doli klas pracujących, ale przede wszystkim o bezplanowej, karygodnej, lekomyślniej, a nawet nieraz wprost szkodliwej polityce gospodarczej rządów pomajowych.

Znane są one z wystąpień organizacyj gospodarczych, debat sejmowych. Dziś „radosna twórczość gospodarcza“ podobnie jak „sanacja moralna“ stały się równoznacznikiem czegoś wręcz przeciwnego i tu działają myśli rozkładowe i tu słabną więzy łączące obywateli z państwem.

Taki jest w kilku słowach bilans polityki rządów pomajowych.

SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI.

Są jednak jeszcze tacy, którzy usiłują usprawiedliwić całą tę, niewiadomo o co i po co prowadzoną walkę z tem, że chodzi tu o zmianę konstytucji.

Niestety i temu przeczy rzeczywistość.

Dla przeprowadzenia zmiany konstytucji miały rządy p. Prezydenta wszelkie możliwości. Konstytucję przedstawicielstwo narodu zmieniło po wypadkach majowych w r. 1926.

NIEUZASADNIONY ZARZUT!

NICI MARKI „M. S. S.“ SĄ WYRABIANE W KRAJU.

W numerze Wieku Nowego z 2. b. m. pojawił się w rubryce „Mównica publiczna“ artykuł pod tytułem: „KUIPICTWO a TOWARY KRAJOWE“. Autor tego artykułu poruszył sprawę propagowania przez niektóre firmy wyrobów zagranicznych ze szkodą dla wytwórczości krajowej. Że tak jest niestety w wielu wypadkach, to nie ulega kwestji i zasługuje na potępienie. Jednakowoż w ogłoszonym artykule, zupełnie niesłusznie, wymieniono nie marki „M. S. S.“, ponieważ takowe wyrabiane są w kraju przez Towarzystwo Akcyjne Łódzkiej Fabryki Nici w Łodzi, jak wykazuje napis na opakowaniu.

Zbadawszy dokładnie stan całej sprawy, uważamy za obowiązek zamieścić niniejsze wyjaśnienie, w którego oświetleniu zarzut podniesiony przeciwko powyższej marce okazuje się niezasadny i krzywdzący.

Cały projekt rządowy został wówczas przyjęty. Ba, jedno z potężnych wówczas stronnictw zaoferowało znacznie więcej. Rząd tę ofertę odrzucił. W ciągu całego czasu trwania drugiego Sejmu można było jeszcze przeprowadzić zmiany, które uważano za potrzebne. Ostatni zaś Sejm przez usta przedstawiciela wszystkich niemal większych stronnictw wypowiedział się za zmianą konstytucji. W jesieni ub. r. jak Panu Prezydentowi dobrze wiadomo, nastąpiło nawet uwzględnienie zasadniczych punktów co do zmiany konstytucji pomiędzy przedstawicielami stronnictwa większości (oprócz PPS.), a przedstawicielami stronnictwa rządowego. Pod hasłami temi został przez P. Prezydenta zwołany rząd prof. Bartla w grudniu ub. Sejmowa komisja konstytucyjna bardzo intensywnie pracowała nad zmianami konstytucyjnymi. Uchwałą z dnia 1 marca 1930 r. wezwała rząd do przedłożenia projektu rządowego.

I cóż się stało? Wiadomem jest dziś powszechnie, że gdy na radzie gabinetowej w dniu 5 marca br. jeden z członków gabinetu prof. Bartla z jego inicjatywy i za jego zgodą zaproponował, aby Rada min. zajęła stanowisko w sprawie zmiany konstytucji i wystąpiła z własnym projektem, minister spraw wojskowych przeciwstawił się temu kategoricznie. Skutkiem tego dnia 6-go marca br. rząd przesłał komisji konstytucyjnej tylko ogólnikowe i nie nie mówiące oświadczenie. Jak to wszystko wytłumaczyć?

POCO TO WSZYSTKO?

Cztery lata zamętu i niepokoju, cztery lata niszczenia autorytetu prawa i instytucyj prawnych w państwie, 4 lata hamowania normalnego rozwoju politycznego kraju, 4 lata wyrabiania Polsce za granicą opinii kraju wszelkich możliwości i niespodzianek... i ludność kraju nie wie nawet poco to wszystko?

Ale następstwem tego jest spychanie Polski w odmętach chaosu, ludzenie bankrutującego społeczeństwa hasłami, utrzymywanie się przy władzy ludzi, którzy w państwie współczesnym władzy tej sprawować nie umieją, którzy chcą obywateli chłostać zamiast uczyć i przesadzać trudności szarej, codziennej pracy dla utrwalenia niepodległości, — za wszystko ko to Polska drogo płaci. Dziś płaci rozkładem moralnym, i rozprzężeniem ustrojem, zniechęceniem do państwa mas i zwiększeniem ich nędzy, jutro zaś może zapłacić cięższymi jeszcze ofiarami.

ROZUMNE WYJŚCIE.

P. Prezydencie, już w listopadzie 1930 r. wskazywałem w piśmie do P. Prezydenta, że są dwa wyjścia z tego nieczłownego i groźnego stanu rzeczy, albo zmiana rządu, albo wybory. Z radością też powitałem wiadomość o rozwiązaniu Sejmu i wyznaczeniu przez P. Prezydenta wyborów na 16-go listopada. Ludność państwa naszego nekana od kilku lat bezmyślną walką, z ulgą przyjęła decyzję P. Prezydenta, spodziewając się, że za pomocą swobodnego wyrażania swej woli położy kres postępującemu rozkładowi państwa. To też w kraju nastąpiło chwilowe uspo-

kojenie umysłów i w serca obywateli wstąpiła nadzieja, że znalazło się nareszcie wyjście rozumne, wyjście spokojne.

O UCZCIWE WYBORY.

Niestety, nie trwało to długo. Ostatnie wydarzenia, wywiady p. premiera, porwanie i więzienie w twierdzy byłych posłów, prowokacje i bandyckie samosady, a wreszcie przelew krwi o areszty, — nadzieje te poważnie zachwiały. Budzi się uzasadniona obawa, że przebieg akcji wyborczej nie będzie normalnym i spokojnym i że same wybory nie będą wolne i uczciwe.

W ten sposób ostatnie rozumne i pokojowe wyjście z sytuacji wytworzonej przez rządy pomajowe zostały zamknięte. Wybory bowiem fałszywe, wybory pod terrorem wśród odurzenia opinii publicznej kłamstwem, wyjściem tem nie będą.

Panie Prezydencie! Jesteśmy bodaj równieśnikami i obaj nietylko z lektury historii, ale i z własnego doświadczenia wiemy, że wola narodu, która nie znajduje swego prawdziwego wyrazu w jego przedstawicielstwie, prędzej czy później musi utorować sobie drogę choćby w sposób dla państwa niebezpieczny.

Czyż więc Polska, państwo tak jeszcze młode, w tak niekorzystnym położeniu geograficznym nie znajdujące i w tak trudnych warunkach pod względem przekształceń społeczno-gospodarczych pozostające, winno być spychane na tę właśnie drogę. Dziś jeszcze możnaby znaleźć pokojowe wyjście. Są niemi uczciwe, legalne, bez oszustw i terroru wybory i natychmiastowy powrót do praworządności.

Jeżeli z wyjścia tego nie skorzystamy, jeżeli wybory stana się aktem gwałtu rządzących, a nie wyrazem woli rządzonych, to abawiamy się, że przyszłe pokolenia będą w nas widziały sprawców ich niedoli i dlatego nie mogąc milczeć, zwracam się z tem pismem do Pana Prezydenta, konstytucyjnego naczelnika naszej Rzplitej z petycją o użycie wpływów moralnych i prawnych, aby w Polsce były czyste i moralne wybory w dniu 16-go i 23-go listopada 1930 roku.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku
IGNACY DASZYŃSKI,

Marszałek Sejmu Rzplitej.

Warszawa, 24 września 1930 r.

skich chmurach sterowiec. Kontury sterowca lśniły liczaemi światłami. Nagle sterowiec zniżył się gwałtownie i

w oświetlonych oknach ukazały się gestykulujące żywo postacie, wołające do ludzi, aby chwycyli spuszczone z pokładu liny.

Widoczne było, iż postanowiono lądować. Silny podmuch wiatru poderwał jednak olbrzyma, by w następnej już chwili rzucić nim o ziemię. Było to dziełem niewielu sekund. Z wnętrza dobywały się

okropno krzyki i jęki pionących żywcem. Niektórzy pasażerowie rzucali się poprzez morze płomieni, chcąc się ratować. Kilka tych żywych pochodni padło obok. Trzecia część załogi zdaje się poniosła śmierć przez zatrucie gazami, poczem dopiero spłonęła.

Najwyższa kabina została zdruzgotana przy zetknięciu się z ziemią. Znajdujący się w niej pasażerowie napróżno usiłowali wydostać się na zewnątrz. Dojście do innych kabin było już niemożliwe. Przybyła na miejsce straż pożarna nie mogła nic zrobić, aby pożar ugasić. Dopiero nad ranem rozpoczęto prace nad wydobywaniem, gdyż do tej pory nie można było zbliżyć się do rozżarzonej do białości konstrukcji metalowej sterowca.

Kierownictwo nad całą akcją objął pewien inżynier, który zdołał się wyratować i chociaż ciężko poparzony, udzielał wyjaśnień co do rozmieszczenia ofiar w czasie katastrofy.

Zgliszcza balonu przedstawiały straszny widok. Gdy tylko można było dotrzeć do spalonych kabin,

wydobyto z nich zwłoki 43 zupełnie zweglonych ciał i ustawiono je na zboczu pagórka celem rozpoznania, które przychodziło bardzo trudno wobec zupełnego zniekształcenia twarzy i korpusów.

Stwierdzenie identyczności odbywa się tylko na podstawie znalezionych przy zwłokach przedmiotów.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się 51-letni minister lotnictwa angielskiego lord Thompson, szef lotnictwa Sefton Brancher i major Scott, komendant sterowca, na którym dokonał lotu do Kanady. Prócz ministra lotnictwa zginęli także inni członkowie tego ministerstwa oraz zastępca indyjskiego sekretarza stanu i przedstawiciel australijskich sił lotniczych.

Kilka trupów znajduje się jeszcze pod szczątkami sterowca. 8 osób, które ocalały, zdołało wyskoczyć ze sterowca. Dwie nie odniosły żadnych ran. Natomiast inne są ciężko poparzone, tak, że musiano przewieźć je do szpitala. Dwie z nich już zmarło, a jedna dostała pomieszczenia zmysłów.

Miejsce katastrofy przedstawia okropny widok.

Ze szkieletu sterowca powiewają jeszcze tu i ówdzie szczątki powłoki. Pozatem nie innego, jak tylko powykrzywiane belki aluminiowe, druty, kawałki rozbitych szyb i wgniecionej gondoli metalowej.

Gondola pasażerska, również mocno zgnieciona, leży pod szczątkami. Dokoła leżą aparaty miernicze. Żołnierze wraz z żandarmerją zajęli się układaniem zwłok w trumnach.

Niektóre zwłoki są tak zweglone, że można je pomieścić w dziecinnych trumnach. Trumny drewniane pośpiesznie są robione na miejscu. Dwukolowe furmanki wojskowe powoli suną przez pola, przewożąc trumny do urzędu miejscowego.

O rozmiarach katastrofy świadczy fakt, że w ciągu jednej sekundy eksplodowało 172500 m. sześć wodoru, którym sterowiec był wypełniony i 52 tonny benzyny i oliwy.

Przyczyny tragicznej katastrofy są dość niejasne. Zdaniem fachowców sterowiec i jego maszyny przed odlotem funkcjonowały bez zarzutu. Być może i to jest najprawdopodobniejsze wyłomaczenie, że przyczyną katastrofy jest utrata steru.

Straszna katastrofa sterowca angielskiego R. 101. 50 osób poniosło śmierć.

Warszawa. (j. — telef.) W nocy z soboty na niedzielę o g. 210 w pobliżu miejscowości Bauvais w północnej Francji wydarzyła się straszna i nieotowana w historii lotnictwa katastrofa.

Największy na świecie sterowiec angielski „R. 101” spłonął w powietrzu.

Sterowiec był długości 217 m. 42 m. wysoki, zbudowany zaś był w r. 1929. Po różnych przebudowaniach wykonany został ostatnio za ledwie przed ośmiu dniami. Miał 58 pasażerów, z których

50 zmarło, a 8 za ledwie uszło z życiem, wczem pięć osób jest ciężko rannych.

Podróż sterowca miała ogromnie wielkie znaczenie dla komunikacji lotniczej między Anglią i Indjami przy pomocy sterowców. Odbywająca się równocześnie z konferencją premierów imperjum brytyjskiego w Londynie podróż miała charakter nietylko doświadczenia, ale także polityczny.

skoro się zważy, że budowa „R. 101” była przypięszonej ze względu na rozgłos, który łowarzynął podróżom niemieckiego „Zeppelina”.

Podróż rozpoczęła się późnym wieczorem i trasa wyznaczona była z Londynu bez lądowania do Indji. Odlot sterowca miał charakter uroczysty. Na lotnisku zjawili się książę Walji i Mac Donald oraz uczestnicy konferencji premierów imperjum.

W locie sterowca wzięli udział rozmaici dygnitarze brytyjscy. Na sterowcu znajdował się angielski minister lotnictwa Thompson oraz szef lotnictwa cywilnego sir Sefton Brancher.

Kanał La Manche przebyto wśród burzy, o północy obierając kurs na Paryż — Marsylja. Wskutek niepogody i orkanicznego wiatru sterowiec leciał nad lądem bardzo nisko. Znajdował się on w stałej łączności radiowej ze stacją w Londynie, której co trzy minuty przesyłał meldunki o podróży. Ostatni meldunek odebrano o g. 150. Brzmiał on następująco:

W obecnej chwili, po doskonałej kołatacji i dobrych cygarach, pasażerowie udali się na spoczynek.

Przed godziną 2-ga, właśnie, kiedy przebrzmiała ostatnia wiadomość, sterowiec pojawił się nad miejscowością Amonne w odległości ok. 65 km. na północ od Paryża. Statek leciał na wysokości 30 metrów nad pagórkowatym i zalesionym terenem. Pasażerowie

i część załogi spała. Dwanaście tylko osób przechadzało się po oszklonym pokładzie, przypatrując się burzy. W pewnej chwili silny, prostopadły podmuch przygniótł sterowiec ku ziemi. Sternik wyprostował stery. Po chwili drugi silny podmuch rzucił przodem sterowiec ku ziemi.

Sternik nie zdołał wyprostować balonu, który zaczął opadać coraz szybciej. Zatrzymano motory. Wówczas sterowiec stał się ofiarą wichury. Peszczono motory, aby uruchomić je poraz drugi. Jednakże stery odmówiły posłuszeństwa. Sterowiec z wielką siłą uderzył przodem o wierzchołki drzew lasu, a następnie uderzył dziobem o ziemię, miażdżąc się o drzewa na zboczu jednego z pagórków. Rozległ się trzask gruchotanego szkieletu sterowca i drzew oraz bezpośrednio po sobie nastąpiły dwie gwałtowne eksplozje.

Na miejscu katastrofy wzbil się w górę kilkudziesięciometrowej wysokości słup ognia i chmura rdzawego dymu spowiła miejsce straszego wypadku. Sterowiec bowiem wbrew praktyce nie był napełniony niepalnym helem, lecz łatwopłonącym wodorem.

W chwili katastrofy padał ulewny deszcz i szalała wichura. Noc była ciemna. Zaalarmowani wybuchem wieśniacy okoliczni przybyli pierwsi na miejsce katastrofy. W pół godziny przybyła na miejsce kompanja żołnierzy z pobliskiego miasteczka Bauvais, która zajęła się akcją ratunkową, jednakże poszukiwania były bardzo utrudnione przez ciemność, wichurę i deszcz. Dopiero o świcie zdołano zorientować się w ogromie strasznej katastrofy.

Osoby ocalone opowiadają, że uratował je zbiornik wody, który pękł w chwili wybuchu. Stwierdzają one zgodnie, że w pewnym momencie sterowiec stracił możność manewrowania i jak olbrzymia kula olśniana spadł na ziemię.

Eksplzja nastąpiła po uderzeniu o ziemię i zgruchotaniu szkieletu sterowca oraz motorów i zbiorników z ropą.

Nacelni świadkowie katastrofy, przeważnie wieśniacy, opowiadają, iż zbudzeni ze snu warkotem motoru wylegli na przyzby swoich chat, w górze zauważyli tonący w ni-

Najznamienniejszy jest bowiem fakt znalezienia jednego steru o półtora kilometra od miejsca katastrofy.

Ponieważ odpadnięcie steru poziomego z powodu wadliwości materiału wydaje się nieprawdopodobne, postaje ewentualność, że lecąc zbyt nisko „R. 101“ zahaczył o szczyty drzew, co spowodowało oderwanie się steru.

Utrata zdolności manewrowania i w następstwie tego straszna katastrofa były już tylko naturalną konsekwencją uszkodzenia.

W przeciwieństwie do „R. 100“ i „Grafa Zeppelina“, używających lekkich materiałów pędnych, motory „R. 101“ były pędzone ropy, co w normalnych warunkach zabezpieczało go przed niebezpieczeństwem eksplozji prawie całkowicie. W wypadku opisanym eksplozja nie była przyczyną katastrofy, lecz następstwem uderzenia o ziemię.

Tułów sterowca wskutek uderzenia przelamał się na trzy części.

Przelamanie to nastąpiło w tem miejscu, w którym swego czasu wmontowano dodatkowo nowe części konstrukcji sterowca celem zwiększenia jego nośności. Inżynier konstruktor, który znajdował się w bocznej kabynie, ocalał.

Do Londynu nadeszły wiadomości o katastrofie prawie że bez zwłoki. Podziały one w sposób piorunujący na pogrążone w odpoczynku niedzielny miasto. Na ulicach pojawiły się dodatki nadzwyczajne, które były rozehwytywane przez ludność. Z lotniska londyńskiego wyleciało do miejsca katastrofy kilka samolotów z kierownikami angielskiego lotnictwa. Na miejsce wypadku przybył również samolotem książę Walji.

W angielskim ministerstwie lotnictwa

panuje wielkie przygnębienie z powodu strasnej katastrofy, w której zginął cały szereg przedstawicieli lotnictwa Anglii i dominjów.

Ciała ofiar zostaną przewiezione do Anglii. Mac Donald na wiadomość o katastrofie wystosował do rodzin ofiar telegraficzne kondolencje, w których podkreśla, że ofiary zginęły jako bohaterowie w walce o ujarznienie przestworzy przez człowieka.

Na ręce premiera angielskiego napływają setki telegramów kondolencyjnych z całego świata.

Prezydent Francji, Briand i premier Tardieu przestali na ręce króla i rządu oraz rodzin ofiar katastrofy sterowca depesze kondolencyjne. Na miejscu katastrofy w Bauvais odbyło się pierwsze nabożeństwo żałobne za dusze ofiar katastrofy, a na którym obecni byli między innymi książę Walji, francuski minister lotnictwa Eynac oraz przybyli z Anglii oficerowie i przedstawiciele rządu.

Chorągwie w mieście były opuszczone do połowy masztu. W nabożeństwie wzięła udział bardzo licznie ludność miasteczka i okolicy. W czasie nabożeństwa nad miejscem katastrofy krążyła eskadra francuskich samolotów. Z jednego samolotu rzucono na szczytki spalonego sterowca żałobne wieńce. Ludność okoliczna, niezmiernie wzruszona katastrofą znosi kwiaty, składając je na trumnach ofiar.

Wiadomość o katastrofie ukazała się w rannych wydaniach prasy paryskiej. Publiczność francuska oraz pisma wieczorne obszernie i z żywym wzruszeniem komentują katastrofę.

Wielki sukces polskiego lotnictwa na konkursach w Bukareszcie.

WARSZAWA. (Pat.) W ubiegłym tygodniu został ukończony w Bukareszcie międzynarodowy konkurs pławców wyścigowych, urządzony staraniem rumuńskiego ministerstwa spraw wojskowych.

Maszyna P. Z. L. I. polskiej konstrukcji i polskiej budowy, wykonana w Państwowych Zakładach Lotniczych, — a pilotowana przez pułkownika rezerwy Jerzego Kosowskiego, — uzyskała na konkursie pierwsze miejsce przy bardzo silnej konkurencji.

W konkursie wzięły udział najlepsze maszyny zagraniczne, jedna maszyna holenderska, 2 francuskie, 1 niemiecka i 1 czeska.

Sukces polskich maszyn na międzynarodowym konkursie w Bukareszcie wywołał wielką sensację w świecie lotniczym.

B. posłowie Szapiel i Adamowski aresztowani.

WARSZAWA. (j. telef.) Z Wilna donoszą, że na terenie województwa wileńskiego aresztowani zostali b. posłowie Szapiel i Adamowski.

NA ŚLĄSKU ZMNIEJSZAJĄ SIĘ KOSZTY UTRZYMANIA?

Katowice (PAT). Komisja parytetyczna do ustalania wskaźnika drożyznianego stwierdziła, że łączne koszty utrzymania rodziny pracowniczey zmniejszyły się o 0.40 proc. we wrześniu br.

47 OSÓB RANIONYCH W KATASTROFIE AUTOMOBILOWEJ.

Berlin (PAT). Na szosie z Besse do Koessel, olbrzymi samochód, wiozący 70 osób, uderzywszy o kamień przydrożny, wywrócił się, 12 pasażerów uległo ciężkiemu poranieniu, a 35 odniosło obrażenia. Pozostali podróżni pobili szofera tak dotkliwie, że musiano odwieźć go do szpitala.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O KRYZYSIE RZĄD. W RUMUNJI.

Bukareszt (PAT). Agencja Rador upoważniona została do oświadczenia, że wiadomość, ogłoszona w kilku dziennikach, o rzekomych nieporozumieniach w łonie rządu rumuńskiego, jest całkowicie pozbawiona podstawy. Zgodna z prawdą jest jedynie wiadomość, że prezes Rady ministrów Maniu rozpocznie wkrótce urlop wypoczynkowy, który spędzi zagranicą, stosownie do zalecenia lekarzy.

Konferencja rzemieślnicza w Warszawie.

Na ostatnim posiedzeniu warszawskiej Izby Rzemieślniczej zapadła uchwała zwołania do Warszawy na dzień 18 bm. międzyizbowej konferencji rzemieślniczej.

Głównym zadaniem konferencji będzie rozpatrzenie zagadnienia budżetów I. b. Rzemieślniczych, które w ubiegłym roku budżetowym okazały się całkowicie nierealne. Poza tą sprawą rozpatrywane będą zagadnienia, związane z projektowaniem przez Ministerstwo przem. i handlu zwołaniem walnego zjazdu rzemieślni.

Kraj katastrof kolejowych.

Moskiewska „Prawda“ ogłasza przejmującą grozą statystykę katastrof i wypadków kolejowych w Sowietach w pierwszym półroczu r. b.

Liczba katastrof i wypadków na kolejach wynosiła w ciągu ostatnich sześciu miesięcy 14.300.

Agitacja wyborcza B. B.

Wiece w całym kraju. -- Programowe hasła wyborcze.

Warszawa. (j. — telef.) W dniu wczorajszym BBWR. rozpoczął w całym kraju ogromną agitację wyborczą, która prowadzona jest z niebywałym rozmachem. W województwie warszawskim odbyły się 93 wieców w miastach powiatowych, miasteczkach i osadach województwa. W samej Warszawie odbyły się trzy wiece. W województwie pomorskiem odbyły się przedewszystkiem dwa wielkie wiece w Toruniu i Bydgoszczy. Poza tem inne w mniejszych miastach. W woj. wileńskim odbył się wielki wiec w Wilnie, pozatem wiece w Mitknie, oraz pow. trockim i dziśnieńskim; w woj. poznańskim w Kempnie. Krobi. i szeregu innych miejscowościach. W woj. lubelskiem odbyły się masowe wiece w rozmaitych miejscowościach, jak np. Koeku, Adamowie, Wojcieszkowie, Łukowie itd. W woj. białostockiem w Białymstoku i Łomży.

W Łodzi odbył się również wielki wiec w resursie rzemieślniczej. Na wiecach tych w całym kraju wysunięto hasła wyborcze. Zadania Bloku Bezpartyjnego w oświeceniu przemówień kandydatów i mówców wiecowych polegają na zespoleniu społeczeństwa rozbitego przez partyjniectwo, szerzenie idei naprawy ustroju państwa oraz naprawie gospodarce.

O postępującej naprawie gospodarce, o rosnącej współpracy między społeczeństwem a rządem świadczy najlepiej wielki dorobek czteroletnich rządów marsz. Piłsud-

skiego, który nie obiecując, tak wiele w tym kierunku uczynił.

Na wszystkich wiecach występowało ostro przeciwko partyjniectwu, wyrażano najgłębszy hołd marsz. Piłsudskiemu i ślubowano służyć jego ideologii.

Na wiecu w Warszawie nie uchwalono żadnej rezolucji, traktując rezolucje w ogólności jako frazesy. Hasłem przewodniem było, aby idąc w myśl wskazań wodza narodu marsz. Piłsudskiego, budować wielką i mocarstwową Polskę.

Na wiecach wysuwano również hasło naprawy ustroju, czego dokonać winien przyszły Sejm. W stosunku do Centrolewu potępiano jego działalność, podnosząc, że lista kandydatów Centrolewu polega na, tem, że w poszczególnych okręgach pierwsze miejsca otrzymują te stronnictwa Centrolewu, które zdobywały więcej głosów przy wyborach do Sejmu w danym okręgu w roku 1928. W rezultacie tego systemu zmiana ustroju i wola ludności nie znalazły najmniejszego odzwierciedlenia.

B. B. W. R. natomiast występuje z listą kandydatów, rekrutujących się z pośród zasłużonych działaczy na polu gospodarzem, społecznym i politycznym, specjalnie dobranych dla wielkich zadań przyszłego Sejmu, który musi w zdecydowany sposób podjąć naprawę ustroju państwa.

Aresztowanie b. posła Wrony.

Warszawa. (j. — telef.) Wczoraj aresztowano prezesa Stronnictwa Chłopskiego b. posła dra St. Wronę. Dr. Wrona przebywał w lokalu właściciela młyna w Sochaczewie, gdzie go aresztowano o g. 6-ej wiecz. i później przewieziono autem do Warszawy. Z polecenia urzędu prokuratorskiego byłego posła Wronę osadzono tymczasem w areszcie urzędu śledczego w Warszawie.

Aresztowanie posła Wrony jest dużą sensacją, zwłaszcza, że przed niedawnym cza-

sem pisma endeckie rozpuszczały plotki, że pomiędzy posłem Wroną a przedstawicielami B. B., w szczególności b. posłem Polakiewiczem i min. Staniewiczem toczą się rokowania na temat współpracy. Według pogłosek tych dr. Wrona, jako wpływowy kierownik Stronnictwa Chłopskiego, miał przeforsować na listach wyborczych takich kandydatów, którzyby następnie przeszli do B. B. — Plotkom tym zaprzeczono, a obecnie nastąpiło aresztowanie posła Wrony.

Wiec Centrolewu.

Mowa przedwyborcza marszałka Daszyńskiego.

Warszawa (j. — telef.). Wczoraj odbył się w Krakowie w sali Starego Teatru wielki wiec przedwyborczy Centrolewu. Ponieważ wielkie tłumy zaległy teatr, przeto odbyło się właściwie równocześnie dwa zgromadzenia, — jedno na wielkiej sali, a drugie w westybulu.

Na wielkiej sali przemawiał najpierw marsz. Daszyński, a na drugim zebraniu wicemarszałek Żuławski, poczem mówcy zmienili się.

Marsz. Daszyński rozpoczął swoje przemówienie od powołania się na treść swego memoriału do Pana Prezydenta Rzpltej. Odparł on kategorycznie przypuszczenie niektórych ludzi,

jakoby zgóry planowo miało się rewolucjonizować stosunki w państwie, aby niszczyć wszelką możliwość rozumnego kompromisu,

bez którego nigdzie na świecie niema normalnego życia społecznego i politycznego. Mówca podniósł protest przeciwko odzywającym się chyłkiem podszeptem

zejścia z drogi resztek prawa i wzywał obecnych, aby tej prowokacji nie dawali posłuchu wśród masy ludowej na kilka tygodni przed wyborami.

Nie wiem — mówił marsz. Daszyński — kto szuka awantur, aby się uchylić od sądu całego narodu przy urnie wyborczej. Może są tacy zropaczeni, ale my nie mamy powodu uciekać od głosowania, od wyboru posłów i senatorów.

Kandydaci ludowi siedzą w więzieniu, zgromadzenia ludowe są napadane, prasa konfiskowana, egzystencję ludzi odważnych rujnuje się.

odbywa się w naszej zmarłychwstałej Polsce straszna próba obciążenia: czy demokracja polska wyrzyna, czy nastraszy się, czy da się skupić, czy rozbić, czy zejdzie na bezdroża gwałtów, pomsty i zamachu.

Marsz. Daszyński podkreślił, że mimo zarzucania stronnictwom ludowym wskutek ich rozbitcia niemożności stworzenia ani wspólnego programu, ani rządu, stronnictwa te złączyły się, zdobyły się na kompromis i ustosunkowały się do państwa pozytywnie.

Przechodząc do polityki zagranicznej.

mówca stwierdza poważne obniżenie znaczenia Polski w świecie międzynarodowym.

Polemizując z zarzutem, jakoby polscy socjaliści tak niepatrijotycznie urabiali opinie świata, oświadczył, że

przeżyliśmy się do wysoce ujemnej opinii o Polsce zagranicą w niemalym stopniu treścią swoją i charakterem mowy i wywiady marsz. Piłsudskiego.

Z nich zagranicą dowiaduje się, że wszystkie trzy Sejmy polskie składały się z Iotrów i złodziei, nierządnie itd. Prezydenta Polski trzeba było armatami wypędzać z jego siedziby. Ministrowie spraw wojsk. kradli i sprowadzali wesole panienki dla posłów, naród zaś polski, to naród idiotów.

Mówiąc o stosunku zagranicy do Polski, mówca z ubolewaniem stwierdził, że zagranicą coraz częściej odzywają się głosy przeciw traktatom, na których opiera się znaczna część granic naszego terytorjum.

Coraz zachłaniej dyskutuje się poza granicami Polski nasz dostęp do morza.

Wkońcu marszałek Daszyński rzucił pytanie, czy walka nasza wewnątrzna ma się coraz bardziej zaostrzać.

czy obie strony mają mieć dla siebie tylko słowa waśni i negacji zamiast dążyć do harmonijnej współpracy Rządu i Sejmu dla Państwa.

Nie lękamy się zmian, ani walki — kończy marsz. Daszyński. Nie jesteśmy zwolennikami zakrzepłej równowagi w sprawach publicznego życia. Wiemy, że życie wymaga równowagi niestałej, chodzi tylko o to, żeby niestałość równowagi nie groziła samemu życiu, a chwilami zdaje się, jakoby losy narodu stały wobec ciężkiego ryzyka. Takiego ryzyka naród nasz niema potrzeby brać na siebie.

Przed gmachem Starego Teatru, gdzie wiec się odbywał, zebrały się wielkie tłumy publiczności. Policja musiała utrzymywać porządek, gdyż na ulicach przyległych do teatru zahamowany był ruch kołowy i pieszy.

Życie ludzkie na szali hazardu. Samobójstwo w czasie wyścigów.

Warszawa. (j. — telef.) Wczorajszy dzień wyścigów konnych w Warszawie zakończył się tragicznie. W ostatniej gonitwie zdecydowany faworyt poniósł porażkę, która spowodowała zamach samobójczy jednego z graczy w totalizatora, gdy na tablicy wywieszono numer zwycięskiego konia, jakiś mężczyzna znajdujący się na taniach miejscach wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Publiczność opuszczała już pole wyścigowe, gdy usłyszano strzał i tłum z trybuny pobiegł w tym kierunku. Pod ogrodzeniem ujrzano drgające jeszcze ciało człowieka, z którego sączyła się krew. Po chwili niezna-

my skonał. Przybyła na miejsce policja na zasadzie dokumentów znalezionych w portfelu, ustaliła, iż samobójcą był Tadeusz Wyszyński, kawaler, liczący lat 32. Doniedawna był urzędnikiem sądowym.

W pugilaresie nie znaleziono pieniędzy, tylko cztery bilety totalizatora na nieszczęśliwie przegranego konia. Zmarły pozostawił list zapieczętowany, adresowany do „prasy“, który przekazano prokuratorowi. Jak wynika z tych szczegółów, śp. Wyszyński wraz z ostatniemi 40 złotemi rzucił na szalę hazardu własne życie.

Krwawy dramat miłosny.

ODPALONY KONKURENT ZABIŁ MATKĘ I CÓRKĘ.

(xy) W odległości 25 kilometrów od francuskiej miejscowości Meaux, między Aey a Betz, rozegrał się onegdaj krwawy dramat miłosny, którego ofiara padły dwie kobiety, matka i córka. Mordercą jest młody rolnik, Piotr Grussenmeyer, który zakochał się w młodej towarzysze zabaw, szesnastoletniej Zorzęcie Müller, córce wdowy, mieszkającej w Betz. Matka Zorzęty sprzeciwiła się utrzymywaniu stosunków z Grussenmeyerem, a gdy ów oświadczył się o rękę Zorzęty, spotkała się z stanowczą odmową.

Na dzień przed dokonaniem morderstwa Grussenmeyer chciał tańczyć z Zorzętą, ale młoda dziewczyna, obawiając się gniewu matki, odmówiła.

Nazajutrz pani Müller udała się z córką i kuzynką w drogę na dworzec w Betz, gdzie odprowadzały matkę kuzynki, panią Berlemont. Grussenmeyer, który dowiedział się o tem, uzbroidł się w strzelbę i naboje i udał się za nimi. W połowie drogi między Betz a Aey pani Berlemont pożegnała się, a trzy kobiety udały się z powrotem do Aey. Le-

dwie uszły kilka et kroków, gdy zjawił się naprzeciw nich Grussenmeyer z strzelbą na ramieniu. Zastąpił drogę trzem kobietom, które miały jakieś podejrzenia co do jego złych zamiarów, ale nie spodziewały się, że Grussenmeyer porwie się na zbrodniczy czyn. Doszło do krótkiej i gwałtownej wymiany słów, a gdy pani Müller odpowiedziała Grussenmeyerowi ostro, że nie chce utrzymywać z nim żadnych stosunków, ów nabił strzelbę i strzelił do pani Müller, kładąc ją trupem na miejscu. Zorzęta rzuciła się z krzykiem na zwołki matki. Wówczas G. strzelił po raz drugi i położył trupem córkę. Kuzynka rzuciła się do ucieczki. Grussenmeyer puścił się za nią w pogoń, zamierzając zabić, ale zrozaczona dziewczyna zdolała wyblagać u niego życie. Pozwolił więc uciec jej, a sam usiadł w rowie i przyłożywszy do piersi strzelbę, oddał strzał raniąc się ciężko.

Zawiadomiona żandarmerja przybyła na miejsce krwawej tragedji. Ciężko rannego Grussenmeyera przewieziono do szpitala. Zznał on, że czynu swego dopuścił się pod wpływem szału gniewu, do jakiego doprowadziły go matka i córka.

SYJONISCI A WYBORY.

Warszawa. (j. telef.) Jak się dowiadujemy, organizacja syjonistyczna Małopolski Zachodniej pójdzie do wyborów razem z organizacją syjonistyczną Małopolski Wschodniej.

Konkurs „Echa“.

Ku uczczeniu 45-tej rocznicy swego założenia Polskie Towarzystwo Śpiewackie „Echo Macierz“ we Lwowie ogłasza XI. Konkurs na utwor choralny na chór męski a capella (ewentualnie z towarzyszeniem fortepianu i solowych głosów) dowolnej objętości, formy i treści — nigdzie dotychczas nie wykonywany ani ogłaszany.

Tekst utworu musi być podany w języku polskim.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy kompozytorzy na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zamieszkali jak również kompozytorzy polscy przebywający zagranicą.

Za najlepsze utwory przelicza się trzy nagrody w kwocie: 400, 200 i 100 zł., oraz kilka zaszczytnych odznaczeń.

Utwory zaopatrzone godłem oraz nazwiska i adresy kompozytorów w zamkniętej kopercie temsamem godłem oznaczonej — nadsyłać należy najpóźniej do dnia 15. stycznia 1931 r. pod adresem prezesa T-wa por. Usarza Franciszka, Lwów, ul. Czereśniowa 1. 15.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem stycznia 1931 r., a wynik podany zostanie do publicznej wiadomości.

Sąd konkursowy stanowić będą uproszeni w celu celu wybitni przedstawiciele lwowskich sfer muzycznych.

Utwory, nagrodzone i odznaczone stają się własnością „Echa-Macierzy“, które zastrzega sobie wyłączne prawo ich wykonywania.

W sprawie kary śmierci.

Zrzeszenie prokuratorów i sędziów Rzeczypospolitej Polskiej rozpisało między swymi członkami ankietę, w której między innymi prosi o zdanie, czy wskazane jest wprowadzenie kary śmierci w nowym kodeksie karnym, a jeżeli tak, to do jakich ma się stosować przestępstw. Termin ostatecznych odpowiedzi oznaczono na 15. października r. b.

Wyniki ankiety wśród najbardziej powołanych do wypowiedzenia się w tej materji osób będą wzięte pod uwagę przez twórców kodeksu karnego

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Nowy wywiad z marszałkiem Piłsudskim.

Marszałek Piłsudski przyjął dnia 4 bm. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej“ p. Bogusława Miedzińskiego i udzielił wywiadu, który podajemy w skróceniu:

„OSZUKAŃSTWA“ BUDŻETOWE.

— Jakie są perspektywy doprowadzenia w pracach budżetowych do tych celów, o których Pan Marszałek mówił ostatnim razem?

— Wie Pan, że znowu dwie trzecie tygodnia poświęciłem wyłącznie pracy nad budżetem, starając się coraz bardziej uściślać wątpliwości i niepewności, jakie jeszcze w tej pracy pozostały.

I wreszcie stanąłem przed główną kwestją w sprawie ułożenia budżetu.

Pan się może zdziwi, że nazwę tę kwestję bardzo ostro i złośliwie, a jednak tak ją nazwę. Zatrzymałem się mianowicie na zagadnieniu, na jaką dżę „oszukaństwa“ mam sobie pozwolić w budowaniu budżetu.

Powtarzam, niech się Pan nie dziwi mojemu określeniu. Nieraz używać muszę bardzo ostro określić dlatego, że niestety tylko takie określenia pozostają w Polsce w pamięci. Inne określenia, bardziej, że się tak wyrażę, dyplomatyczne, prowadzą tylko do wzrostu aberacji myślowych.

Gdy jednak używam słowo „oszukaństwo“ czynię to dlatego, że nasze budżety zawsze dotychczas spotykały się ze szczególnym gatunkiem ludzi i również szczególnym systemem w sejmach.

System ten, dotąd niestety spotykany w sejmach polskich, należy do najniższego gatunku pracy ludzkiej, do najniżej szczytów sposobów postępowania z poważną pracą państwową.

Proszę Pana, — kiedy to mówię, to myślę o swojej pracy w tej właśnie dziedzinie, počawszy od wypadków majowych.

ROZROST WYCHODKÓW PARTYJNYCH.

Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych, rządów klubowych, rządów, gdzie głównym interesem jest wbrew konstytucji, jak to udowodniłem, rozrost wychodków partyjnych, zdecydowałem odrazu, że do permanentnych sejmów w Polsce nie dopuszczę. Dlatego też zastanawiać się musiałem nie tylko nad ograniczeniem czasu trwania sesji panów posłów, ale i nad przedmiotami, któreby były objektem ich prac.

Zatrzymałem się tedy na myśli, że szanując naturalnie nie posłów, lecz samą instytucję sejm, skoncentrować muszę pracę tak zwanego parlamentu na budżecie, gdyż właśnie budżet jest istotą praw parlamentu na świecie. I z tego właśnie źródła wypłynęła walka na całym świecie w swoim czasie tożsama z absolutyzmem, która tyle krwi i tyle wysiłków kosztowała ludzkość.

W tym kierunku też postępowałem i uczyłem postępować to pokolenie ministrów, które zaczęło pracować po maju.

Jednakże przyglądając się bacznie tej właśnie pracy i tej dziedzinie życia publicznego w Polsce, przekonałem się dość szybko, że jestem niestety z temi sejmami a raczej z tymi postami na bardzo uciążliwej i demoralizującej drodze.

W moich próbach naprawienia tego stanu rzeczy zawiódłem się głęboko.

Poszedłem tedy — jak pan wie — inną drogą. Ukróciłem za wszelką cenę okresu gadania budżetowego, zmniejszając w ten sposób przemoczenie rządu i ministrów, ustawicznymi szantażami zarówno poszczególnych posłów, jak i całych wychodków partyjnych. I jeżeli teraz zastanawiam się nad dopuszczalnymi stopniami niedokładności i niesłuszności, a zatem i „oszukaństwa“ w sprawie budżetu, to dlatego, że mam wciąż jeszcze do czynienia z nawykami i przyzwyczajeniami pracy dotychczasowej.

KWESTJA LUZÓW BUDŻETOWYCH.

Głównym zaś rzeczowym powodem tego, że tak powiem, wzmoczenia moich wątpliwości, jest podniesiona już raz przezemnie kwestja luzów budżetowych. Pewna elastyczność w budżecie wydaje mi się konieczna. Już to dlatego, żeby przewidywania budżetowe ściślej przystosować do rzeczywistości gospodarki co najmniej rocznej, a w wielu wypadkach sięgającej do lat czterech i pięciu już to dlatego, że rok rokowi nie równy. Nie sądzę jednak, iż mógłbym zmienić nawyki i przyzwyczajenia i nie przypuszczam, abym mógł wprowadzić zupełnie otwarte i szczere postępowanie. Muszę się tedy zastanowić nad kwestją luzów i zrobienia budżetu uczciwym i bardziej płynnym w rękach ministrów. Tracę jak pan widzi czas i wysiłki swoje, ażeby wy dobyć cokolwiek dla mojej zasadniczej tendencji zrobienia budżetu o bardziej prawidłowej budowie i podniesienia poziomu pracy nad budżetem zarówno w rządzie, jak i w Sejmie.

O DOSTOSOWANIE BUDŻETU DO ŻYCIA

— Dążeniem p. Marszałka w konstrukcji budżetu byłoby zatem uczynienie go bardziej dostosowanym do życia?

— Zapewne proszę pana, można to określić i w ten sposób, gdyż sama forma naszych budżetów jest niedostosowana ani do życia, ani do możliwości zrozumienia.

Cała praca nad przejrzystością budżetu wymaga, zdaniem moim, kilka dobrych lat pracy bardzo ciężkiej i bardzo mozolnej. — Więc widzi pan, że mówiąc: „dostawalny do życia“ postawił pan kwestję, która się teraz rozpada na kilka odrębnych, gdyż życie jest zanadto ogólnikowym pojęciem i tyczyć się może nie tylko życia posłów i osłów, że strawestuje mistrza Słowackiego, który w ten właśnie sposób rymował, panów posłów do osłów przyrównując. Jak pan widzi trzymają się i mnie żarty. Ot, co znaczy odejść choć na tydzień od nieznosnej obrzydliwej pracy babrania się w brudach.

Zaraz i humor przybiera i po dawnemu nasuwają się mi cytaty ze Słowackiego.

mistrz Witkowa Neuman oraz dr. Owsiany z Szamotuł. Wskutek katastrofy zginęli na miejscu burmistrz Scholl i Neuman.

Kto wygrał?

WARSZAWA. W sobotnim ciągnięciu Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. — Nr. 92637,
10.000 zł. — Nr. 189559,
po 5.000 zł. — Nr. 83500, 88419, 131428, 155028, 158490, 159157, 172682,
po 3.000 zł. — Nr. 186386, 10369,
po 2.000 zł. — Nr. 56240, 69061, 71182, 77229, 146495, 16331, 93121, 98766, 169447,
po 1.000 zł. — Nr. 26307, 40646, 51318, 57437, 89611, 147661, 151934, 162666, 188711, 199147, 204301, 208476, 19273, 32228, 47730, 55741, 63145, 66071, 66244, 80461, 107583, 111331, 129079, 170971, 193291, 205557.

Otwarcie mostu na Serecie.

TARNOPOL (PAT.) — Onegdaj nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie nowowbudowanego mostu na Serecie koło wsi Bucniów, na linii kolejowej Halicz—Ostrów—Tarnopol. O godz. 13 przybył pociągiem od strony Stanisławowa p. minister komunikacji inż. Kuehn w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa i dyrektorów kolei ze Lwowa i Stanisławowa.

Poświęcenia dokonał ks. Sokalski, w asyście gr. kat. duchownego. Po przecięciu wstęgi wygłosił podniosłe przemówienie ks. Sokalski, poczem przemawiał inż. Wiktor, prezes dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

Odpowiadał p. minister Kuehn, wskazując na znaczny wysiłek około budowy tego monumentalnego mostu. — Most jest wzorowany na znanym wiadukcie jaremezańskim, zbudowany jest z kamienia, a przy największym łuku posiada 45 m. światła. Koszt jego budowy wynosi 760.000 zł. Budowa trwała od r. 1929.

Sesja zgromadzenia Ligi Narodów została zamknięta.

GENEWA. (PAT.) Szwajc. Ag. Telegr. komunikuje: Przewodniczący Zgromadzenia Titulescu zamknął w sobotę 11 tą sesję Zgromadzenia przemówieniem, przyjętem z aplauzem. W przemówieniu tem Titulescu dał rzut oka na całokształt problemów, które omawiane były na tegorocznej sesji Zgromadzenia.

Wkońcu przemówienia Titulescu gorąco słał ideę Ligi Narodów. „Kto wątpi w Ligę, ten wątpi w ludzkość!“ Słowa te zostały przyjęte burzliwymi oklaskami.

Wyrok w procesie lipskim.

BERLIN. (Pat.) — W procesie oficerów Reichswehry przed trybunałem lipskim ogłoszony został onegdaj wyrok. Trybunał skazał każdego z trzech oficerów jako winnych wspólnych przygotowań do przedsięwzięcia noszącego znamiona zbrodni stanu, na jeden rok i 6 miesięcy twierdzy.

Pozatem trybunał, jako najwyższa instancja sądowa również i dla spraw wojskowych, skazał oskarżonych Scheringa i Luchina na wydalenie z czynnej służby wojskowej.

Ogłoszeniu wyroku towarzyszyły burzliwe demonstracje przed gmachem trybunału lipskiego.

Zamach bombowy w Poznańskim.

POZNAŃ. (Pat.) — „Posener Tageblatt“ przynosi wiadomość o zamachu bombowym, dokonanym onegdajszej nocy na szkołę w Sułęcinku koło Jarocina. Nieznani sprawcy rzucili bombę przez okno do sypialni miejscowego nauczyciela. Bomba jednakże zawisła w futrynie okna i tam eksplodowała, powodując tylko uszkodzenie budynku. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ohydne morderstwo na Wólce.

Nieznany sprawca w nocy zadusił służącą.

(d) Dziś rano na wzgórzu wóleckim tuż za remizą tramwajową znaleziono w rowie zamordowaną młodą dziewczynę. — Została ona zaduszona. — Ponadto chustką ma związane usta, co wskazuje na to, że przed śmiercią

dopuszczono się na niej gwałtu. Zamordowana prawdopodobnie jest służącą. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia jej nazwiska. Dalsze szczegóły podamy w jutrzejszym numerze „Wieku Nowego“.

DWIE OFIARY KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

Poznań (PAT). Wczoraj w nocy uległ roz-

bięciu na szosie między Czempinem a Szremem samochód którym jechali burmistrz Szamotuł i prezes Zw. pow. Scholl, bur-

Kronika bieżąca.

7
PAŹDZIERN.

WTOREK

rz. kat.: Justyny;
gr. kat.: 24 Tekły.

Temperatura w dniu 6 października o godz. 8-mej rano: + 14° C.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH. TEATR WIELKI.

W poniedziałek, o godzinie 7.30 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Wtorek, o godz. 7.30 „Wyzwolony“ i „Me-gae“, opery.

Środa o 7.30 „Domek trzech dziewcząt“, 3 akty z życia Schuberta.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek i codziennie o 7.30 „Egzoty-czna kuzynka“, komedia.

TEATR „ROZMAITOŚCI“.

(Gmach Domu Narodn. — ul. Rutowskiego 22).

Poniedziałek i codziennie o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

Od piątku „Król Nikodem“, groteska Goetla i Majczewskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek o 7.30 „Cjankali“, ostatni raz. Ceny niższe.

Wtorek o 7.30 „Recital Joze Padilla“.

Prof. A N N A de S A A S
powróciła — rozpoczyna lekcje 10. października.
UL. ŁĄCKIEGO 9, II. p. 40394

KINOTEATRY.

CHIMERA: Złudzenie.

FATAMORGANA: Melodja sere.

OAZA: Dziewica z Kairu.

PAN: Człowiek śmiechu.

PASAŻ: Pat i Patachon wśród ludożerców

SPLENDIT: As pikowy (dwie serje).

STYLOWY: Pożar sere, który spowodował zagładę Rosji.

UCIECHA: Legion potępieńców.

KINOTEATRY DŹWIEKOWE.

APOLLO: Śpiewak Jazzbandu.

CASINO: Rewja Hollywoodu.

GRAZYNA: Melodja sere.

KOPERNIK: Upadły anioł, oraz Odszczepieniec.

LEW: Kobieta, która cię nigdy nie zapomni.

MARYSIENKA: Upadły anioł, oraz Odszczepieniec.

PALACE: Wale miłości.

(d) **POŚWIĘCENIE KOŚCIOŁA W ZAMARSTYNOWIE.** Wczoraj ks. arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia kościoła w Zamarstynowie, zbudowanego przez OO. Kapucynów, w której to uroczystości wzięło udział liczne duchowieństwo i tłumy wiernych. Sprawozdanie z tej uroczystości z powodu braku miejsca, zamieścimy w jutrzejszym numerze „Wiek Nowego“.

(d) **MIANOWANIE.** Jak się dowiadujemy, onegdaj Prezydium miasta zamianowało p. Piotra Władkę, emer. kapitana W. P., nauczycielem muzyki i śpiewu w Miejskim Zakładzie dla sierót przy ul. Kadeckiej. — Pan Władka, znany i ceniony kapelmistrz, niewątpliwie orkiestrę tego Zakładu w krótkim czasie postawi na odpowiedniej wyżynie tak, jak to uczynił z innymi orkiestrami, za co spotkał się z należnym uznaniem.

WAŻNE DLA PRAWNIKÓW! Tow. „Biblioteka Słuchaczy Prawa“ Mickiewicza 5a kupuje, sprzedaje i zamienia używane i nowe podręczniki prawnicze codziennie między godziną 12—1. Celem umożliwienia taniego nabywania książek prawniczych Kolegom ku-

puje „Biblioteka Słuchaczy Prawa“ książki płacąc najwyższe ceny i sprzedając po możliwie najniższych.

SUBWENCJE I ZASIŁKI. Na posiedzeniu sekcji I. uchwalono m. in. przyznać subwencję ochronie w Snopkowie, wypłacić znaczną kwotę Miejskiemu Zakładowi opieki nad dziećmi na sprawienie obięży, obuwiu i przyborów szkolnych. Uchwalono również zakupić pościel i bieliznę dla chorych w Miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych przy ul. Bilińskich.

LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE zawiadamia, że w poniedziałek dnia 6 bm. p. A. Brodowicz wygłosi odczyt p. t. „Portret w plenerze“ w lokalu własnym Towarzystwa ul. Sokoła 4 II. p. Początek punktualnie o godzinie 19-tej.

(d) **NIEOSTROŻNY MOTOCYKLISTA.** W godzinach popołudniowych obok fabryki „Merkury“ za rogatką Gródecką przejeżdżał jakiś motocyklista, którego maszyna była opatrzona numerem 9L.175. W miejscu tem motocykl potracił przechodzącą przez jezdnię Gitle Kuczer, zamieszkałą w Zimnej Wodzie. Poranioną w groźnym stanie Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

(d) **POBICIA.** Niejaki Podgórski, zamieszkały przy ul. Króla Leszczyńskiego 28, w towarzystwie dwóch osobników napadł na Andrzeja Patynka, mieszkającego przy ul. Gródeckiej 47. Napastnicy ci przebili nożami Patynka w lewo biodro i prawą rękę. — Obok głównego dworca kolejowego niejaki Lampart, mieszkający przy ul. Chodorowskiego 11, napadł na służącą, Olę Piasecką, zamieszkałą przy ul. Wronowskich 10. Bez żadnego powodu pobił ją po twarzy, przyczem kilka razy kopnął ją i zagroził jej dalszem biciem. — Na mieszkanie Mosesa Grünspana w Jałowcu Nr. 16 napadli Arjel Charatan i Leon Gold, którzy Grünspana pobili po całym ciele.

Z PERSJI powrócił po długoletniej praktyce za granicą znany twórca przemysłu dywanowego w Polsce p. Karol Litwinowicz i pod jego kierownictwem prowadzone będą tylko krótki czas kursa dywanów perskich oraz smyrnejskich, ułatwionym sposobem na ramach, na które zostanie przyjęta zbiorowa ilość panów i pań. By dać możność każdemu wzięcia udziału w tak szlachetnych i pięknych pracach, których w Polsce przemysł stwarzamy, całość kursu czternastodniowego po 2 godziny dziennie tylko 10 zł. początek kursu 7. 8. bm. wpisy oraz informacje w dni poprzednie od 10 do 14 i od 16 do 20 w firmie „Orientpers“ Lwów. Zyblikiewicza 18.

(d) **AWANTURNICA.** Odnośnie do notatki pod tym tytułem, Anna Kłosowska, dozoreczyni domów miejskich przy ul. Źródlanej 46, nadesłała nam sprostowanie, w którym powiada, że nieprawdą jest, jakoby mieszkańcy tych domów ustawicznie żalili się na nią. Nieprawdą jest, że Kłosowska z nimi wywołuje awantury, im dokucza i dzieciom zabrania biegać po podwórzu. Nieprawdą jest, że wywołała piekielną awanturę z jedną z lokatorek, że chwyciła za siekiere i odgrażała się zabiciem i że z trudnością powstrzymano Kłosowską od wykonania pogroźki, a przeciwnie Kłosowska w związku z tem wniosła skargę sądową przeciw Marji Dolińskiej i jej mężowi za napad i znieważenie.

(d.) **KIESZONKOWCY.** Policja aresztowała Mosesa Golda, liczącego 15 lat (ul. Sieniawskich 1. 12) za kradzież kieszonkową w wozie tramwajowym na ul. Słowackiego. Tak samo aresztowany został Zygmunt Braun false Schneck, lat 48 (ul. Stoneczna 1. 57), stojący pod dozorem policyjnym, za usiłowaną kradzież kieszonkową na szkodę Grzegorza Helezyńskiego z Lubienia Małego.

(d.) **CZYJE ZEGARKI I PIERŚCIEN?** U jednego z blatników policja w czasie rewizji zakwestjonowała: zegarek męski „Doxa“, zegarek stalowy i pierścień złoty z monogramem „K. J.“, pochodzące z jakiejś kradzieży. Interesowane osoby mogą własność swoją rozpoznać w Wydziale śledczym policji państwowej przy ul. Kazimierzowskiej 1. 30.

REKAWICZKA MESKA popielata znaleziona przy pl. Bernardyńskim do odebrania w Administracji Wiek, ul. Sokoła 4.

(d.) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj do aresztów policyjnych dostali się: Franciszek Cwiekało, Antoni Fedorowicz, Władysław Olejarczuk, Stefanja Surówka, Władysław Bobela, Janina Sierpińska, Józef Ostrowski, Jadwiga Sierpińska, Teodor Dukatzeneller recte Dubiński, Tadeusz Kiezman, Stanisław Walczyk, Jan Rurny, Kazimierz Czerny, Józef Marko i Józef Szary, wszyscy przeważnie karani za włóczęgostwo; Moses Grüner false Kapalyecz (ul. Źródłana 1. 67), Edward Kalinka, lat 30 i Józef Ditrich, lat 21, poszukiwani przez Wydział śledczy; Michał Kowaliszyn, rzemieślnik (Gabrjelówka 1. 25) za oszezerstwo; Stanisław Murawski, bez zajęcia, za oszustwo na szkodę Beckermana, restauratora przy ulicy Ormiańskiej 1. 12, Marja Daeko, Marja Susławska i Stefanja Bencer, prostytutki, za wałęsanie się po ulicach zakazanych; Marja Rakus, bez zajęcia, ze względów sanitarnych; Bronisław Pyziak, murarz ze Zniesienia, za opilstwo: Jadwiga Wywrocka, prostytutka (ul. Bilińskich 1. 56) za nagabywanie mężczyzn na ulicy Gródeckiej; Marja Grech, lat 37 i Eugenja Nowicka, lat 20, prostytutka, za uchylanie się od oględzin lekarskich, oraz Marja Harosz, lat 32, prostytutka, za awanturę.

(d.) **WYSZLI I NIE WRÓCILI.** W ostatnich dniach zaginęły we Lwowie trzy osoby: Najpierw Franciszek Koniewicz, zamieszkały przy ulicy Białohorskiej Nr. 985, zawiadomił policję, że 16-letnia Helena Strzałkówna, zamieszkała stale przy ulicy Białohorskiej 1. 22, wydalila się w piątek z domu i do tej pory ni wróciła. Dalej Franciszek Cionka (ul. Gródecka 1. 131) doniósł do policji, że zaginęła jego żona, Eugenja. Wreszcie Jan Telepko (ul. Droga Wólecka 1. 27) zawiadomił policję, że jego 12-letnia córka, Janina, przed trzema dniami wyszła z domu i więcej nie wróciła.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów. Chorażczyzna 5, obok Kina „Apollo“, Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 4464

(d) **SZLI NA „SKOK“.** W noc posturunkowi przytrzymali dwóch znanych złodziei kasowych w chwili, gdy szli do miasta na „skok, niosąc ze sobą odpowiednie narzędzia do włamania. Są to: Piotr Czernik, lat 30 i Jan Baszyński, lat 34, zam. w Zamarstynowie. Oddano ich do aresztów policyjnych.

(d) **WŚCIEKŁY PIES.** Wczoraj późnym wieczorem po ul. Snopkowskiej wałęsał się pies wściekły. Posterunkowy Maciąg zastrzelił go, a padlinę zabrano do rakarni miejskiej.

(d) **MAŻ USIŁOWAŁ ZADUSIĆ ŻONĘ.** Helena Weisberg, zam. przy ul. Leona Sapiehy 77, doniosła policji że mąż jej, Ludwik, już od dłuższego czasu znęca się nad nią i odgraża się, że musi ją zabić. Wczoraj znowu usiłował ją zadusić, lecz dzięki tylko sąsiadom udało się jej wyrwać z rąk męża i zbiec.

(d) **ZNALEZIONO.** Posterunkowy Kościółek zdeponował w drugim komisariacie policyjnym przy ul. Gródeckiej znalezioną torebkę damską. — W piątym komisariacie przy ul. Jachowicza zdeponowali: poster. Kaliezkowski walizę skórzaną, znalezioną na pl. Kapitulnym; post. Woźny weksel z podp. Witolda Nowickiego, a post. Majewski legitymację tramwajową Zygmunta Sarackiewicza. — W szóstym komisariacie przy ul. Łąckiego zdeponowali: Piotr Kulik (ul. Sodowa 2) pugilares z drobną kwotą pieniężną, zaś Adolf Szabesta kartę tramwajową Jadwigi Kurjewicz.

(d.) **CO ZNALEZIONO W TRAMWAJACH?** W czasie od dnia 27 września do 2 bm. w wozach tramwajowych znaleziono różne przedmioty, zapomniane przez jadących pasażerów. W biurze inspektoratu ruchu tramwajowego są do odebrania: rekawiczki, blok rysunkowy, trzy pugilaresy, znaczki pocztowe, pakiet, trzy laski, naszyjnik,teczka, zarzutka, dwie torebki, wata, dwie paraskolki, książka, parasol, zegarek, pieluszki, polisa asekuracyjna i naczynie.

WIEK SPORTOWY

BEZPŁATNY DODATEK DO Nr 8790 „WIEKU NOWEGO”

Czarni biją Pogoń 1 : 0.

Cracovia pobita przez Wisłę, -- Polonia przez Legję. -- Zażarta walka o tytuł mistrza ligi. -- Wyniki krajowe.

Wielki dzień ligowy w tym roku mamy za sobą. Szereg kombinacji poszło w ką, zawiody oczekiwania, gdyż po zwycięstwach Wisły, Legji i Warty kwestia, który klub w tym roku zdobędzie mistrzostwo, jest nadal zupełnie otwarta. Cracovia jest jeszcze wielkim faworytem, zdecydowanymi krokami zbliżają się jednak do niej Wisła, Warta i Legja, które tworzą czołową czwórke, wyeliminowały wczoraj ze swego towarzystwa, wielce szcześliwą Polonię.

W środku tabeli są małe wachnięcia między Garbarnią, Pogonią, Czarnymi, ŁKS-em i Ruchem, podczas gdy ŁTSG i Warszawianka tworzą solidarny tren tabeli, którego koniuszek zostanie odcięty. Kogo więc utna?

TABELA MISTRZOSTW LIGI 5. X. 1930.

Nazwa klubu	gier	punkt.	stos.	zdobyte	strac.	bram.
1) Cracovia	17	25	9	37	: 18	
2) Wisła	18	25	11	39	: 28	
3) Warta	17	24	10	48	: 26	
4) Legja	17	23	11	45	: 22	
5) Polonia	19	23	15	52	: 35	
6) Pogoń	17	16	18	31	: 27	
7) Garbarnia	17	16	18	44	: 41	
8) Czarni	17	15	19	16	: 30	
9) Ł. K. S.	18	14	22	37	: 32	
10) Ruch	18	13	23	26	: 40	
11) Ł. T. S. G.	18	10	26	21	: 54	
12) Warszawianka	17	6	28	16	: 57	

POD WZGLĘDEM PUNKTOW STRACONYCH:

1) Cracovia 9 p., 2) Warta 10 p., 3) Wisła 11 p., 4) Legja 11 p., 5) Polonia 15 p., 6) Pogoń 18 p., 7) Garbarnia 18 p., 8) Czarni 19 p., 9) Ł. K. S. 22 p., 10) Ruch 23 p., 11) Ł. T. S. G. 26 p., 12) Warszawianka 28 p.

W tej tabeli uwzględniony jest wynik Warta—Ruch 2 : 1 dla Warty. Wynik ten o tyle może ulec zmianie, że w listopadzie odbędzie się w Katowicach 18 minutowa dogrywka.

Czarni-Pogoń 1 : 0 (1 : 0).

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Amirowicz, Pilat, Ostrowski, Koch, Witkowski, Sawka, Drzymała.

Pogoń: Albański, Fichtel, Jeżewski, Hanke, Kuchar, Deutschman, Prass, Zimmer, Motylewski, Maurer, Szabakiewicz.

Obojętne czy Czarni i Pogoń będą na czele tabeli i czy na końcu, czy nawet, jak obecnie, w jej środku, ich zawody będą zawsze niebyle jakim zdarzeniem sportowym we Lwowie.

W osłotny i ponury dzień wczorajszy przybyło na boisko Pogoni około 4000 widzów, by nasycić się widokiem rycerskiej walki o lwowski prymat piłkarski.

Niestety zbyt wiele niewłaściwości było w czasie wczorajszych zawodów, by nazwać je lwowskimi derbami.

Dmący w jedną stronę wiatr musiał gre popsuć i tego dokuczyć graczom, następnie potęgująca się coraz bardziej brutalność w grze, ledwie została przez sędziego opanowana, w końcu krzyki i wyzwiska graczy Czarnych, przez nieodpowiedzialnych łobuzów (nie stety zorganizowanych w szajkę przez ludzi, chcących w sporcie odgrywać pewną rolę), o to ujemne strony wczorajszych zawodów.

Wygrali je Czarni zupełnie zasłużenie; mając w pierwszej połowie zupełną przewagę,

a w drugiej oddawszy nieco inicjatywę Pogoni, umieli wielokrotnie zagrażać bramce przeciwnika w sposób bardzo poważny.

A zatem, nietylko szcześliwy traf, który jest patronem każdej gry, zdecydował wczoraj o wyniku; Czarni bowiem zwycięstwo w przekonujący sposób wypracowali, będąc lepsi od Pogoni tak w ofensywie, jak i w defensywie. Do pauzy Czarni mają wiatr do pomocy i nacierają przez 45 minut. Pogoń zdołała zaledwie trzy razy podejść pod bramkę gości, pozatem ograniczyła się do obrony, którą spełniali nawet niektórzy napastnicy.

W 17 minucie piłka wybita z rogu przez Drzymałę, ładuje w siatce Pogoni. Szereg innych strzałów ratuje przytomny Albański lub poprzeczka. Czarni zdobywają 2-gą bramkę, lecz sędzia, nie widząc w dodatku ręki na polu karnym, odgizduje spalony.

Po zmianie miejsce wiatr pomaga Pogoni, lecz jej napad nie jest w stanie stworzyć przemyślanej akcji, Maurer gra poniżej zwykłej formy, Motylewski spaceruje i nie wyrabia sobie sam piłek, a Zimmer, jak zwykle „obkopuje się” na tyłach.

Gra staje się coraz bardziej brutalna, minuta mija za minutą, a im bliżej końca, tem energiczniej dają Czarni do utrzymania zwycięstwa, w sposób na całym świecie praktykowany i dozwolony.

Mysł poniesienia porażki na własnym boisku podrażnia gospodarzy do tego stopnia, że zapominają się tego rodzaju gracze, po których nie spodziewaliśmy się takiego zachowania. Albański, trzymając piłkę, kopie Drzymałę w brzuch, a przy końcu Deutschman podbiega do Ozajsta i uderza go z całej siły głową w ucho. W jakim celu to się dzieje nie podobna zrozumieć!

A tłum ryczy, jak opętany, miotając najordynarniejsze wyrazy przeciw Czarnym. Jeśli te ekscesy nie zostaną zawczasu ukrócone, ludzie przestaną uważać na zawody — nikt nie płaci bowiem słonych wstępów za to, by „szwarcowani” masowo na trybunie, umiający wszystko plugawie wyrostki, darli się, jak opętani, nie z racji radości, nie dla zachęcenia do gry swego faworyta, lecz z wyraźnym zamiarem poniżenia ludzkiej godności sportowego (!) przeciwnika.

Jeśli w czasie wczorajszych zawodów wyzywano nawet matki graczy Czarnych, to pytamy, co będzie dalej?

Lwów stał się obecnie jednym z najgorszych miast pod względem zachowania się widzów, niektórzy panowie przychodzą na zawody jedynie po to, by dać upust swemu repertuarowi literatury rysztołu.

Mimo prowokujących krzyków drużyna Czarnych nie dała się wyprowadzić z równowagi, wszyscy gracze grali z ambicją i sercem.

Na wyróżnienie zasługuje Amirowicz i obrona. Napad bez Reymana nastreczał wiele pracy tyłom Pogoni, przyczem prym wiodł w tem Drzymała.

W Pogoni na wysokości zadania stała obrona, a Fichtel, poza jedną wyprawą na Drzymałę, grał fair i dobrze. Pomoc była już słabszą od obrony, a prawie zupełnie zawiódł napad, nie umiający stworzyć żadnej przemyślanej akcji. Jedyny może Szabakiewicz utrzymał się na normalnym poziomie, nie znalazłszy jednak współpartnerów, kapitulował przed Ozajstem.

Zawodami kierował niezdecydowanie p. Wardęszkiewicz z Łodzi, który nie uznaje

karnych rzutów ani za rękę, ani za faul, wywołując w ten sposób słuszne sprzeciw obydwóch stron.

Mistrzostwa Ligi P. Z. P. N.

Kraków: Wisła — Cracovia 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Wisły uzyskał w 13 min. gry Kisieliński II. Cracovia miała więcej z gry i nie wykorzystwała wiele sytuacji podbramkowych. W Cracovii najlepszy Sziperling, w Wisle Bajorek. Sędzia p. Gulicz. Widzów 10.000.

Warszawa: Legja — Polonia 8:4 (5:3). Gra żywa i interesująca, przyczem Polonia prowadziła dwukrotnie 2:0 i 3:1. Bramki uzyskali: dla Legji Nawrot cztery, Ciszewski trzy i Przeździecki jedną, dla Polonii Malik dwie, Pazurek i Szczepaniak po jednej. Sędzia p. Arczyński. Widzów 8.000.

Poznań: Warta — ŁKS. 3:1 (2:0). Zasłużone zwycięstwo Warty, dla której bramki uzyskali: Staliński, Kniota i 1 samobójcza. Jedyną bramką dla ŁKS. padła z samobójczego strzału Fliegera.

Królewska Huta. Ruch — Warszawianka 2:1 (1:1). Bramki uzyskali: dla Ruchu Sobota i Kałuża, dla Warszawianki Jankowski.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Równe: Unja (Lublin) — Sokół 5:1 (3:1).
Warszawa: Skra — Legja (Pozn.) 2:2 (2:1).
Łódź. WKS. — TKS. 3:0 (1:0).

Katowice. Górny Śląsk — Wrocław 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Śląska uzyskał Lamusik.

Katowice — Częstochowa 2:0 (1:0).
Zagłębie Dąbrowskie — Król. Huta 4:4 (2:2).

AMATORSKI K.S. PIŁKARSKIM MISTRZEM ŚLĄSKA.

Katowice. AKS. — Orzeł (Wielowiec) 6:2 (2:1). Trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo kl. A. Górnego Śląska zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny katowickiej. Bramki dla AKS. uzyskali Glajcar i Duda po dwie, Niecheioł i Maksiołka po jednej, dla Orła: Koppe i Wider. Sędzia p. Laband.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE I W KRAJU

Złoczów: Sokół II. — ŻTGS. 2:0 (2:0). Zawody o wejście do kl. A. Ładna gra Sokoła dla którego bramki uzyskali Acedański i Senze.

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO KL. A.

przedstawia się w dniu 5 paźdz. następująco:

- 1) Sokół II. gry 2, pkt. 4, st. br. 3:0;
- 2) Hakoah gry 2, pkt. 1, st. br. 0:1;
- 3) ŻTGS. gry 2, pkt. 1, st. br. 0:2.

Hasmonea (Lwów) — Ognisko (Jarosław) 3:3 (2:3). Zawody towarzyskie, Lwowlanie z rezerwowymi.

HARCERSKI BIEG NA PRZEŁAJ.

W dniu wczorajszym na Zniesieniu odbył się przy licznych udziałach zawodników harcerski bieg na przełaj, w trzech kategoriach. Organizacja biegu sprawna. Komisję sędziowską tworzyli pp.: Szuszkiewicz, Wowkonowicz, Posterski i inni. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg seniorów (4.000 m.) 1. Brenner (R. K. S.) 15.58, 2. Wojtowicz (Lechia) 16.07, 3. Jaworski (Pogoń) 16.11, startowało 32 zawod-

Bieg juniorów (2.000 m.) 1. Łaba (niest.) 9.25, 2. Stypuła (niest.), 3. Łańcucki (Ozar.), startowało 18 zawodników.

Bieg harczerzy (2.000 m.) 1. Szumacher 9.38, 2. Batsch 9.42, 3. Szonowski 9.53, startowało 8 zawodników.

WEWNĘTRZNO-KLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „SOKOŁA-MACIERZY“.

W dniu wczorajszym na boisku Sokola-Macierzy odbyły się wewnętrzno-klubowe zawody lekkoatletyczne, które przyniosły następujące wyniki: bieg 100 m. 1. Nowosad (Sokół Jar.) 11.6, 2. Fedorowski, rzut kula 1. Kaniak 12.17, 2. Klub 11.22, 3. Kupeczyn 10.41, skok w wyż 1. Nowosad (Sok. Jar.) 170.5, 2. Czajkowski, Wojnarowicz i Fedorowski po 1.61, rzut dyskiem 1. Kaniak 34.83, 2. Kupeczyn 31.65, 3. Wojnarowicz, skok w dal 1. Nowosad (Sok. Jar) 6.12, 2. Fedorowski 5.65, 3. Wojnarowicz 5.59, rzut oszczepem 1. Kupeczyn 44.22, Fedorowski 43.55, 3. Kaniak 37.24, rzut oszczepem oburącz 1. Kupeczyn 71.57, 2. Fedorowski 70.33, bieg 1500 m. 1. Macedoński 4.51,8, 2. Englert, 3. Sławek.

GRY SPORTOWE WE LWOWIE.

Dalsze wyniki meczów w piłce siatkowej pań o mistrzostwo kl. B. przedstawiają się następująco: Dror - Sokół II. 30:19 (15:6), Dror - A. Z. S. 29:21 (15:6), Sokół II. - Hasmonea 30:0 v-o, A. Z. S. - Strzelec 30:16 (15:14), Strzelec - Hasmonea 30:0 v-o. W tabeli prowadzi Dror 4 gry 8 pkt. przed A. Z. S. 4 gry 4 pkt., Strzelcem 4 g. 4 pkt., Sokółem II. 4 gry, 4 pkt. i Hasmonea 4 gry 0 pkt.

MECZ TENNISOWY SOKÓŁ (ZÓŁKIEW) - A. Z. S.

W dniu wczorajszym na kortach Akademickiego Związku Sportowego, odbył się

mecz tenisowy pomiędzy „Sokołem“ (Zółkiem) - A. Z. S. Mecz zakończył się zwycięstwem A. Z. S. w stosunku 6:1. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

gra pojedyncza panów: Kania (AZS.) - Menkes (Sokół) 10:8, 6:3, Raczynski (AZS.) - Turkiewicz (Sokół) 6:4, 6:4, Romański (AZS.) - Czeskes (Sokół) 6:3, 7:5, Zauderer (AZS.) - dr. Rekliński (Sokół) 6:1, 4:6, 6:3, gra pojedyncza pań: Uminowiczówna (AZS.) dr. Reklińska (Sokół) 6:2, 7:5, gra podwójna panów: Kania, Baczynski (AZS.) - Menkes, Turkiewicz (Sokół) 8:6, 6:3, gra mieszana: dr. Reklińska, Turkiewicz (Sokół) - Dmytrówna, Baczynski (AZS.) 6:2, 9:7.

WIECEK ZWYCIĘŻYŁ W BIEGU KOLARSKIM DO MORZA.

W ostatnim etapie biegu kolarskiego z Warszawy do morza, przybył pierwszy Wiecek. W ogólnej punktacji przyznano zwycięstwo również Wieckowi. Szczegółowe obliczenia w toku.

PIĘCIOBÓJ KOBIECY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Katowice. W niedzielę odbył się pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski. Startowało 10 zawodniczek. Przez cały czas zawodów padał deszcz. Mimo to osiągnięto szereg dobrych wyników. Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajęła Halina Konopacka-Matuszewska 3.989.88 punktów, drugie Hulanička 3.497.97 punktów, trzecie Grabowicka 3.184.07 punkt.

Konopacka osiągnęła w poszczególnych konkurencjach następujące wyniki: skok w dal 5.11.5 m., rzut oszczepem 32.35 m., bieg 60 m., 8.4 sek., rzut dyskiem 33.21 m., bieg 200 m. 23 sekund.

Podziękowanie.

JW Panu Dr. Fryderykowi Durstowi we Lwowie, ul. Janowska 88, za zupełne wyleczenie mnie z tak bardzo ciężkiej choroby uratowania mi życia i nader troskliwą opiekę, składam tą drogą z głębi serca pochodzące podziękowanie.
40611 BUDNIK MICHAŁ, funkcj. P. P.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderczyni dziecka.

(d.). W sobotę przed sądem przysięgłych stawała Ewa Drozd, służąca, oskarżona o morderstwo. Mitnownicę oskarżoną, powiwszy nieślubne dziecko w dniu 27 września ub. r., zadusiła je powijaczem, a zwłoki zakopła na ementarzu w Magierowie. Przed morderstwem Drozdówna musiała zniecać się nad dzieckiem, stwierdzono bowiem, że dziecko miała złamaną rączkę.

Rozprawę prowadzi s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Zywicki.

Po przeprowadzonej rozprawie ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający, wobec czego trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Zajście w Kasie Chorych.

(d.). Swego czasu we „Wiek Nowym“ podaliśmy wiadomość, że w biurze wicedyrektora Miejskiej Kasy Chorych. p. Stanisława Zakrzewskiego, przyszło do zajścia czynnego i słownego między nim a p. Rucka, żoną jednego z wówczas zredukowanych urzędników tej Kasy. Sprawa ta oparła się o sąd grodzki karny i ostatecznie zakończyła się ubiegłej soboty. Rozprawę prowadził sędzia Mazurkiewicz, imieniem p. Ruckiej oskarżał dr. Salamander, oskarżonego p. Zakrzewskiego bronił dr. Aleksandrowicz. Po przeprowadzonej rozprawie p. Stanisław Zakrzewski został zasadzony za obrazę czci, dokonaną na osobie p. Ruckiej na 3 dni aresztu z zamianą na grzywnę i ponoszenie kosztów.

Usiłowana ucieczka włamywacza.

STRZAŁY NA ULICY. — ZRANIENIE I UJĘCIE ZBIEGA.

Stryj, w październiku.

(r.) Za liczne kradzieże z włamaniem zasadzony został Władysław Witter ze Stryja, na karę 6 letniego ciężkiego więzienia. Odbywa ją w zakładzie w Drohobyczu. Onegdaj dostawiono go do Stryja. Miał bowiem być słuchany jako świadek. W więzieniu stryjskim połamał sprzęty i gwałtownie targnął się na straż.

Dnia 3 bm. miała się odbyć przeciw niemu rozprawa przed s. o. Skwirzyńskim, wskutek oskarżenia o gwałt publiczny. Do rozprawy doprowadzał go dozorca Król. W pewnym momencie rzucił się do ucieczki i wy-

biegł za bramę sądową. Król rzucił się za nim w pogoń. Wezwania „stój“ nie odniosły skutku. Wówczas Król strzelił za nim dwa razy. Jeden strzał był celny. Trafiony w lewe udo, Witter zachwiał się i brocząc krwią, padł na ziemię. Zbiega ujęto. Po zaopatrzeniu go przez lekarza, odbyła się rozprawa. Zasadzono go za gwałt na karę 6 tyg. więzienia.

Strzały na najruchliwszej ulicy, w biały dzień, wywołały łatwo zrozumiałe wrażenie. Na ulicy gromadziły się tłumy ludzi, żywo komentując wypadek.

Włamanie i kradzieże we Lwowie.

(d.) W nocy nieznanymi sprawcami dostawili drabinę do balkonu na pierwszym piętrze w realności przy ul. Orzeszkowej l. 5, poczem dostali się do mieszkania kapitana Romana Zubezewskiego. Zabrali oni tam z szafy: zastawę srebrną z monogramami „M. K.“ i „A. D.“, aparat fotograficzny, banknot 100 złotych i puszkę Galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 3942. Następnie włamywacze zabrali z mieszkania Zelmy Weizerowej przy ul. Jakóba Hermana l. 11 nakrycie srebrne na 6 osób, sznurek pereł, oraz tyżkę i nóż ze srebra, a z mieszkania Rajmunda Szeligi i Edmunda Kościńskiego w II Domu Techników płaszcz i bieliznę. Ponadto złodzieje włamali się do fabryki Bernarda Landaua przy ul. Janowskiej l. 55, z której skradli wiele worków i około 80 kg. świece.

Dalej nieznanymi sprawcami skradli: z mieszkania Anny Soroki przy ul. Mikołaja l. 8 płaszcz damski, ubranie i sweter; z mieszkania Mieczysława Mazurkiewicza-Dubińskiego przy ul. Issakowicza l. 18 futerko z baranów, wartości 400 zł.; zaś z Kasyna oficerskiego przy ul. Jabłonowskich l. 30 wiele obrusów i serwetek.

Pozatem wczoraj zostali aresztowani. Julian Soroczyński ze Zboisk i Michał Sekuła za kradzież paczki sliwek na szkole Mikołaja Podhorodeckiego przy ul. Ormiańskiej l. 20: Władysław Rutkowski, bez zajęcia, za kradzież mosiądzu przy ul. Akademickiej l. 26; Edward Lengen za kradzież worków na szkodę Wasyla Wołowicy z Olszanic; Dmytro Żwawy za kradzież trzewików

Proces o portret Poli Negri.

PEWIEN MALARZ HISZPAŃSKI ŻADA WYNAGRODZENIA W KWOCIE 125.000 FRANKÓW.

(xy.) Znakomita artystka filmowa, Pola Negri, jest obecnie bohaterką sensacyjnego procesu, wytoczonego jej przez pewnego hiszpańskiego malarza. Malarz ów wykonał portret Poli Negri i żąda w skardze wynagrodzenia w kwocie 125.000 franków, jako odszkodowanie za pracę. Pola Negri nie chce zapłacić żądanej sumy, ponieważ, jak twierdzi, niezamawiała nigdy portretu u owego

malarza. Wiedziała, że ją portretuje, ale nie wyraziła nigdy życzenia nabycia obrazu. — Malarz był u niej kilkakrotnie i molestował ją prośbami, aby dała się sportretować. Chcąc sprawić malarzowi przyjemność, uległa jego prośbom i pozwoliła się sportretować. Malarz twierdzi jednak, że Pola Negri zamówiła portret, a nie chce przyjąć jedynie dlatego, ponieważ cena jest za wysoka.

Krwawa statystyka.

Współpracownik jednego z pism paryskich, czytając codziennie „Lzwietja“ i „Prawdę“, obliczył liczbę osób, o których rozstrzelaniu pisma te doniosły w okresie 1 stycznia do 25 września br.

Liczba rozstrzelanych, których nazwiska zostały ogłoszone przez te pisma, równa się 547 osobom. Z tej liczby 46 osób rozstrzelano w styczniu, 69 w lutym, 66 w marcu, 53 w kwietniu, 44 w maju, 59 w czerwcu, 12 w lipcu, 107 w sierpniu i 100 w ciągu pierwszych 25 dni września.

Statystyka ta nie jest oczywiście pełna,

gdyż nie wszystkie egzekucje notowane są łamach pism sowieckich.

DOCHODZENIA Z POWODU PROTESTU.

Warszawa. (j. — telef.) W Radomiu przeciw radnym, którzy w dniu 30 września br. na Radzie miejskiej zgłosili wniosek, protestujący przeciwko aresztowaniu byłych posłów, prowadzone jest dochodzenie. Również przeciwko byłemu prezydentowi miasta Gręcznarowskiemu i byłemu wiceprez. Uziębło wytoczone jest dochodzenie za nieposzanowanie władzy oraz za nadużycie władzy. W związku z tem przesłuchano szereg świadków.

Marji Kisielewskiej ze Zniesienia; Kazimierz Kosterko, zamieszkały przy ul. Słonecznej l. 57, za kradzież pakunku z autobusu na szkodę Leiby Mittelmana z Gródka Jagiellońskiego; oraz Zofja Nyrka, prostytutka, zamieszkała przy ul. Źródlanej l. 33 i Władysław Klucznik bez zajęcia, jako poszukiwani za kradzieże.

Mownica publiczna.

POD ADRESEM ZARZĄDU GM. MIASTA LWOWA.

Właściciele i mieszkańcy ul. Gabrjelówki skarżą się na zastraszający stan tej ulicy. Mimo licznych urgensów do magistratu jak i do Gazowni prośba nasza nie została uwzględniona. Poruszaliśmy już tę sprawę na łamach Wieku Nowego w listopadzie zeszłego roku, lecz do tego czasu magistrat nie poczynił żadnych kroków w celu rekonstrukcji tej zaniedbanej ulicy. Droga do ruchu kołowego nie nadaje się w zupełności z powodu wiecznie cuchnących bagnisk; kanalizacji nie mamy zupełnie, ale za to podatki kanałowe płacić musimy; również opłacamy podatki za czyszczenie bagnistej jezdni, która nie nadaje się w zupełności do czyszczenia; co najważniejsze, jesteśmy zupełnie pozbawieni latarni ulicznych a walęsające się różne indywidua nie dają spokojnym mieszkańcom przejść tą ulicą, były nawet wypadki, że paniom wydzierano porą wieczorna torebki z rąk. Spodziewamy się, że prośba nasza zostanie w najbliższym czasie poruszona na forum obecnej Rady miejskiej, wobec tego prosimy Szan. zarząd gminy, jak i Szan. panów radnych, żeby zechcieli łaskawie zapoznać się z zastraszającym stanem tej ulicy. Mieszkańcy Gabrjelówki.

Zapiski.

WAŻNE DLA KIEROWNIKÓW I REŻYSERÓW TEATRÓW LUDOWYCH. Związek Teatrów Ludowych w Warszawie wydał podręcznik p. t. „Korespondencyjny kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatrów ludowych“, zawierający cały szereg ilustrowanych wykładów z dziedziny teatru. Podręcznik „Korespondencyjny kurs teatralny“ jest jedynym tego rodzaju wydawnictwem w Polsce. Treść podręcznika obejmuje następujące rozdziały: Z historii teatru i dramatu: Teatr Starożytny, Teatr Średniowieczny, Teatr Odrodzenia, Teatr w dobie Szekspira i Moljera, Teatr Europejski, Teatr Polski do Bogusławskiego włącznie, Teatr w Polsce współczesnej. W dziale „Repertuar teatralny“ znajdzie czytelnik opis kilkudziesięciu najlepszych sztuk do grania z podziałem na stopnie trudności. W dziale „Ogólne zasady reżyserji“ omówiona jest w popularnym ujęciu sprawa reżyserowania i wystawiania sztuk, łącznie z wyчерpującymi wskazówkami dotyczącymi się charakterystyki. Wymowa i deklamacja, mimika i gest, potraktowane są obszernie z przytoczeniem licznych przykładów i ćwiczeń. Ubiorem teatralnym poświęcono może najwięcej miejsca. Cały szereg autorów z różnych części Polski opisało stroje ludowe swej ziemi. W dziale „Inscenizacja obrzędów, pieśni i podań ludowych“ wzięto pod uwagę istotę i cel inscenizacji różnych obrzędów, połączonej bądź to z porą roku lub świętem rodzinnym. Jak przeprowadzać wszelkie inscenizacje praktycznie mówi osobny rozdział p. t. „Inscenizacja praktyczna“.

Na uwagę zasługuje również projekt organizacji regionalnych Związków teatralnych, o których mowa w dziale „Regionalna organizacja zespołów i Związków Teatrów Ludowych“. O chórach ludowych, ich organizacji i nauce zespołowej znajdujemy ciekawe i ponęcające materiały w licznych wykładach objętych kursem.

Książkę tę polecić możemy każdemu, kto interesuje się teatrem ludowym, a w szczególności kierownikom i reżyserom, którzy brak dobrego podręcznika już dawno dotkliwie odczuwali.

Kącik astrologiczny.

Kto urodził się dnia 6. i 7. października...

Cechy charakteru. -- Jakim będzie. -- Wady i zalety. -- Co mu grozi. Czego się powinien strzec i do czego dążyć.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 6 PAŹDZIERNIKA

ustępuje innym dla świętego spokoju.

Przyjazny, sympatyczny — pragnąłby w swem otoczeniu budzić dla siebie życzliwość i uczucia braterskie. Aby nie wywoływać dysonansów — nieraz ustępuje innym.

Uspokobienie jego jest dość demokratyczne — niezależnie od tego, jaką pozycję zajmuje — czy wysoką czy też niską w życiu.

Lubi łączyć się z innymi we współdziałaniu i chętnie bierze udział w towarzystwach, — związkach, kompanjach, kooperatywach, itp. Trzeba dodać, że z wiekiem rozwija się w nim zadziwiająca zdolność poznawania charakterów ludzkich i dzięki temu coraz lepiej doбира sobie współpracowników.

Człowiek ten jest usposobionym postępowo, okazuje duże ambicje życiowe — a umysłowo może wykazać znaczną ekspansję.

Potrąfi być niezależnym, gdy tego zajdzie potrzeba — ale rzadko byklo okazuje dumą lub zarozumiałość.

Prawy, sympatyczny — w sądach swych jest bezpartyjnym i potrafi wysłuchać obie strony i dojrzeć plusy i minusy każdej sprawy. Z tego względu też może być dobrym sędzią. —

Towarzyski, wesoly, zawsze pełen nadziei — jest dobrym kolegą. Z rodzeństwem utrzymuje dość dobre stosunki. Lubi odbywać krótkie podróże.

Kobieta dziś urodzona — posiada dużo kobiecości i czuje żywe przyciąganie do sztuki i wszystkiego co piękne i wzniosłe.

Wady. Beztroski w sprawach pieniężnych — nie jest wolnym od pożądlivosti zmysłowej.

Jego natura nieraz bywa podwójna.

Co mu grozi?

Ze może zostać uczuciowo osamotnionym, ewentualnie rozejść się lub rozstać z osobą, do której był bardzo przywiązany.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że stosunki z przedstawicielami płci odmiennej mogą przynieść człowiekowi dziś urodzonemu różne rozczarowania i przykrości.

Jego natura bowiem pożąda miłości i w tym kierunku bywa nieraz przewrażliwionym.

Organizm jego jest dość zdrowym. W razie przepracowania mogą ucieleścić przedewszystkiem nerki — gdyż jest to niezwykle wrażliwa część organizmu.

W tym wypadku dobre usługi oddadzą odosobnienie, spokój, staranne zachowanie diety a także rozrywki artystyczne oraz dążenie do rozwoju w sobie optymizmu.

DNIA 6 PAŹDZIERNIKA URODZILI SIĘ:
Franciszek Smuglewicz — znany malarz z końca XVIII wieku, król francuski Louis

Philippe — tj. Ludwik XVIII, Georgeo Westinghouse — wynalazca amerykański, Jenny Lind — śpiewaczka szwedzka i współczesna śpiewaczka wiedeńska Marja Jeritza.

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 7 PAŹDZIERNIKA

dobry obserwator — zrećni naśladowuje innych.

W gruncie rzeczy jest to człowiek uprzejmy, trafnie obserwujący swe otoczenie i zawsze pragnący się nauczyć czegoś nowego ze swych przeżyć. Niezwykle ostro odczuwa wszystko, co dzieje się dookoła. Dużo też korzysta z życia dzięki swym zdolnościom porównawczym.

Wrażliwy, przejmujący się — łatwo się entuzjazmuje. Piękno w każdej postaci wywiera nań duże wrażenie a jego sąd zawsze jest ostry i subtelny.

Zrównoważony, bezpartyjny — lubi porządek i harmonię a wewnątrz ożywia go poczucie sprawiedliwości.

Potrąfi zrećni użytkować zdolności innych ludzi i ich prace.

Uspokobiony dość kokieterijnie wykazuje nierzadko talent sceniczny i odznacza się wrodzonymi zdolnościami naśladowczymi.

Dość dumny, wesoly, subtelny — potrafi imitować innych ludzi i to tak dobrze — że nawet samego siebie może w błąd wprowadzić pod względem swych własnych uczuć dla innych.

Podrażniony — predko się uspakaja. Niezawsze jest wolnym od pewnej melancholji, która zaznacza się od czasu do czasu w jego życiu.

Jest to zwolennik niepodległości i samodzielności. Chociaż w rzeczach drobniejszych chętnie ustępuje na żądanie swego otoczenia — swych zasad i celów życiowych wiernie strzeże.

W życiu religijnem taki człowiek dąży do harmonji i jedności, a kłótnie teologów lub wzajemne szykany, jakie stosują do siebie wyznawcy różnych religij — napełniają go nieśmakiem.

Gdy nie może odnaleźć ideału piękna i harmonji w religji — zwraca się cały w kierunku bezpośredniego piękna życia, pozostawiając na boku rytuały i ceremonie.

Żyje czasem terażniejszym i tem co życie mu przynosi, nie oglądając się na przeszłość. Rzadko tylko zajmuje się analiza własnej duszy lub udrećzającami dociekaniem. Nie przerażają go też ewentualne niepowodzenia na jakie mógłby zostać narażonym w przyszłości.

Wady.

Zbyt łatwo daje się opanować zewnętrznym warunkom życia i wpływom postronnym, a także zbyt szybko poddaje się uczuciom. —

Niechaj się strzeże medjumizmu we wszelkiej formie, unikając seansów spirytystycznych i hipnotycznych.

DNIA 7 PAŹDZIERNIKA URODZILI SIĘ:
Wacław — król czeski i polski (27. IX. st. st.)
Książę Michał I:leofas Ogiński — autor znanych polonezów i protektor sztuk pięknych, kardynał Ledóchowski, laureat nagrody Nobla fizyk Niels Bohr i J. P. Müller — autor książki „Mój system“.

Jan Starża Dzierżbicki.

Samobójstwo.

Stryj, w październiku.

(r) Onegdaj wystrzałem w lewą skroń odebrał sobie życie Józef Wilder, urzędnik

Krakow. Tow. Wzajemn. Ubezp. W pozosta-wionych listach jako przyczynę samobójstwa podaje chorobę i nieuregulowane stosunki materialne. Denat pozostawił niezopatrzoną żonę i 9-letnie dziecko.

ROZMAITE

BUTY ANGLIJSKIE 90 — obuwie męskie, damskie, wykonują. Kieda, Turcka nr. 1, boczna Pelczyńska. Częściowo kredytują. 40430

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 50 — parter. 40207

AKUSZERKA przyjmuje panie. Wawła 27. Zadzwoń — dozorczywi wskaże. 40206

SZUKAM swatki solidnej. Listy pod „Dobre wynagrodzenie“ do Administr. Wiek. 40548

KASETY na srebro, futerały na przybory kościelne, muzyczne, miernicze, wszelką galanterię wyrobia introligator Kuczubiński, Ormiańska 27. 40539

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, smyrniskie, kilimy i fabryczne, przedki, solidnie, tanio. Kilimy i perskie okazynie. Borkowska, Bernardyńska 12. 40761

TANIO stroi i naprawia fortepiany i pianina Mieczysław Herman, Sapiehy nr. 9, Salon Sztuki Polskiej. 40763

NAJPIĘKNIJSZE modele torebek damskich wykonuje jedynie Barasz, pl. Bernardyński 2. 40714

TANIO sporządzisz znakomity likier lub rum. — Przepis darmo. Skrytka pocztowa 342 Lwów. 40779

PRZERABIANIE materaców, otoman, łóżek żelaznych, siatek drucianych. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79-99. 40765

W BANKACH zastawnych zastawione kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuję. Zakład zęgar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 40811

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowski 5. Telefon 15-98. 5223

OBIADY obfite smaczne jak też dietyczne, wydaje. Romanowicza 5, m. 8. 40816

MODELE piękne wykonuje krawczyńni damska po niških cenach. Launer, Ormiańska 30. 40833

OBIADY smaczne wydają się w domu i do menażek po cenie umiarkowanej od 12 do 4 popołudniu. Żulińskiego 15, I. p., ganek lewy (boczna Piekarskiej). 40671

PRZYJMUJE wszelkie roboty sukien damskich, — mundurki szkolne. Ceny umiarkowane. „Jolanda“, Staszica 8, II. p. 40471

PAJACE, — dekoracyjne lalki oraz dziecięce, wyrobia i mam gotowe. Poduszki oprawiam. „Maryla“ pl. Marjański 5, III. p. Telefon 45-77. 40227

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka 9 drzwi 2, parter. 40320

NAPRAWĘ wszelkich aparatów elektromedycznych, odnawianie instrumentów lekarskich uskutecznia — „Chirurgja“, Lwów, Jagiellońska 15, tel. 42-73. 5151

WELNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa UWIERY, Lwów, pl. Halicki 1, 14. — Proszę się przekonać. 40493

OTWORZYŁEM wzorową pracownię naprawy zegarków, biżuterji: Komorowski-Mutka, Bielowskiego 3, boczna Sienkiewicza. 40322

AKUSZERKA Sekula — przyjmuje panie. Gródecka nr. 49, I. p. 40031

OSTRZEGAM przed nabyciem dwóch weksli po 500 zł. z podpisem Stanisław Pichler jeden z żywym Heleuy Pichler bez daty płatności, które zostały mi skradzione 3. X. 1930, gdyż weksli tych realizować nie będę. Stanisław Pichler. 40838

Posad poszukują

NIE BIEGŁA maszynistka przyjmie posadę biurową, event. kasjerki lub sprzedawczyni we większym sklepie, dział obojętny za bardzo skromnym wynagrodzeniem. Listy do Admin. Wiek. pod „Samotna Z.“ 40434

SZOFEA dobrego i sumiennego z praktyką, gorąco poleci Dyrekcja firmy „Wulkan“. Telefonować 1-15. 40613

DOCHODZĄCA, umiejąca gotować i sprzątać, poszukuje zajęcia. Listy pod „Pilne“ do Adm. Wiek. 40597

KUCHARKA i do wszystkich z długoletnimi świadectwami, poszukuje posadę. Wiadomość: Jakóba Strzeżenie 5, drzwi na prawo. 40558

KAPELMISTRZ, znakomity pedagog, pierwszorzędnym organizator orkiestr dętych i smyczkowych — kompozytor, znajomości buchalterji, przyjmie posadę. Listy pod „Kapel mistrz“ do Adm. Wiek. 40547

MAGISTER praw, kobieta, katoliczka, z półtora roczną praktyką adwokacką, poszukuje odpowiedniej posady w jakiegokolwiek instytucji lub biurze, od zaraz. Łaskawe listy pod „Magister“ do Adm. Wiek. 40436

WDOWA zajmie się domem i kuchnią u jednej osoby, może być na wyjazd, skromne wymagania. Łaskawe listy pod „Wdowa“ Poste restante Dawidów kolo Lwowa. 40295

ZDOLNY handlowiec, długoletni kierownik Kółka Rolniczego, poszukuje jakakolwiek posadę, złoży 4,000 kaucji. Listy pod „Weksel“ do Adm. Wiek. 40730

POSZUKUJE posady do samodzielnego zarządu za gospodynie. Listy do Adm. Wiek. pod „Malwina“. 40742

OSOBA uczciwa, poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem. Listy pod „Ludwika“ Adm. Wiek. 40744

SIEROTA, Polka, osiem klas powszechnych i jednym kursem szkoły handlowej, przyjmie posadę praktykę sklepową z utrzymaniem. Listy do Admin. Wiek. pod „Pracowita“. 40745

ZDOLNY fryzjer damski — zmieni posadę od zaraz. — Listy pod „Młody“ Adm. Wiek. 40802

DOBRA służąca uczciwa i wierna, szuka posady do wszystkiego od 15-go października, może się zająć nie dużym gospodarstwem domowym. Listy do Adm. Wiek. pod „Wierna“. 40771

PIERWSZORZĘDNY Fryzjer męski przyjmie posadę od zaraz. Listy pod „Pierwszorzędnym“ do Wiek. 40803

MŁODY, zdolny bufetowiec poszukuje posadę od zaraz. Mięsożwość obojętna. Łaskawe listy wraz z podaniem warunków pod „Bufetowiec“ do Admin. Wiek. 40769

BEZDZIETNE małżeństwo w średnim wieku, z poleceniami, poszukuje dozorcywki do porządnej kamienicy. Łaskawe zgłoszenia ustnie lub pisemnie A. Kojumaka, Droga Kulparkowska 23. 40560

OSOBA lepsza, dobrze gotująca, lat 30, zajmie się gospodarstwem i zyciem u samotnej osoby. Listy „Szycie“ do Adm. Wiek. 40591

KUCHARKA do wszystkich poszukuje posady do lepszego domu i małej rodziny. Zgłoszenia M. N. do Adm. Wiek. 40823

LOKALE

POKÓJ kawalerski do wynajęcia, osobny wehód — umebłowany z całym utrzymaniem, życiem łazienki, telefonu przy ul. Potockiego. Informacje: Potockiego 28, drzwi 4. 40388

SKLEP nadający się na fryzjerna, na galanterię do wynajęcia na głównej ulicy. Lewandowska, Szewczeni 2. 40468

POSZUKUJE umebłowane dwa pokoje z komfortem, z kuchnią lub bez. Listy pod „Aleksander“ Admin. Wiek. 40517

DO WYNAJĘCIA pięcioszkanie 3 i 4 pokojowe — zupełny komfort, słoneczny. Murarska 31. 40387

DUŻY, jasny, pokój frontowy, z komfortem, umebłowany, na III. p., wehód z przedpokojem, z utrzymaniem lub bez, dla jednej lub dwóch solidnych osób zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Św. Zofji 1, 6 — III. p., od 3-5 popoł. 9230

5 POKOI z komfortem w willi w ogrodzie, do wynajęcia. Pełczyńska 26 A, telef. 52-36. 40216

LOKAL na pracownię z elektryką i gazem poszukiwany. Do Adm. Wiek. pod „Pracownia“. 40658

POKÓJ frontowy dla panny z dobrego domu. Długosza 27, drzwi 5. 40656

3 POKOJE z kuchnią, — komfort, zaraz do wynajęcia. Tel. 61-18. 40630

PIĘKNY pokój umebłowany, niekierujące wejście, event. dwa pokoje odpowiednie na biuro od 15-go października do wynajęcia Zielona 6, parter, drzwi 3 40004

2 POKOJE i kuchnia zaraz do wynajęcia na Jarłowcu, willa Henchena. 40285

POKÓJ wspólny dla intel. panienki z utrzymaniem, fortepian, łazienka. Ulica Zielona 32, I. p., m. 4; 40726

UMIESZCZENIE dla panienki z dostaniem utrzymaniem. Kalcza 7, I. p. 40784

STUDENTOM wynajmie pokój event. utrzymanie. — Granwaldzka 4, II. p. na lewo. 5206

PIĘKNY słoneczny pokój. Reja 3, drzwi 8. 40628

DO wynajęcia lokal frontowy na sklep. Wiadomość Janowska 26, I. p., między 4-6 popoł. 40781

POKÓJ słoneczny, umebłowany, wspólny przedpokój odnajmie solidnemu panu. Św. Zofji 5, drzwi 14. 40797

2 LUB 3 pokoi umebłowanych z użyciem kuchni i łazienki, poszukuje. Zgłoszenia telefonicznie między 2 a 4, nr. 32-97. 40757

POMIESZCZENIE z całkowitem (lub częściowym) utrzymaniem w intel. rodzinie, znajdzie studentka szkoły średniej lub wyższej za cenę umiarkowaną. Piekarska 41, m. 5. 40729

SOLIDNEJ zamężnej pani lub panience elegancko umebłowany pokój odnajmę. Kopernika 14, drzwi 5 40732

URZĘDNIK poszukuje kołegę na wspólnie mieszkanie, osobne wejście. Ulica Ossolińskich 12, Silberstutz od 1-3. 40770

ELEGANCKI frontowy pokój dla dwóch osób z utrzymaniem do wynajęcia. Zielona 32, I. p. 40727

POKÓJ frontowy dla 2ch studentek (studentów). Ul. Jagiellońska 18, II. p. 40776

POKOIK z utrzymaniem do wynajęcia. Teatyńska 9, dozorca wskaże. 40736

GARAŻE dla samochodów prywatnych do wynajęcia. Wiadomość: Listopada 1, 33. 40799

POKÓJ z całym lub częściowym utrzymaniem od zaraz. Suptńskiego 5, prawy parter. 40805

POKÓJ dla dwóch panienek do wynajęcia. Kalcza nr. 7. 40897

ZAMIENIE ładne mieszkanie 5 pokojowe na 4 pokojowe w domu przedwojennym. Listy pod „Elde“ do Adm. Wiek. 40808

POSZUKUJE mieszkania 4 pokojowego tylko przedwojennym. Listy do Admin. Wiek. pod „Embe“. 40810

POKÓJ umebłowany do wynajęcia. Akademicka 11 II. schody, parter. 40788

POKÓJ z utrzymaniem — lub bez, katolikowi wynajmę. Sapiehy 9, drugie piętro na lewo. 40789

POKÓJ umebłowany z komfortem do wynajęcia. Ul. Cicha 3, I. p., drzwi 11; 40790

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia. Ulica Kalcza 16, oficyna, prawy parter. 40793

PRZYJMĘ pana lub pannę na wspólne mieszkanie. — Ossolińskich -8, drzwi 5; 40787

DUŻY pokój z osobnym wejściem, z utrzymaniem, dla małżeństwa, lub 2 osób zaraz do wynajęcia. Wiadomość Potockiego 30, parter lewy. 40814

WSPÓLNY elegancki pokój dla studentki, wszelki komfort, fortepian. Tel. 84-51. 40817

POKÓJ elegancki dwuosobowy z utrzymaniem (łazienka, telefon, fortepian). Zgł. Telefon 84-51. 40815

TECHNIK poszukuje partnera na mieszkanie z utrzymaniem. Blisko Techniki. Bilezowskiego 9, II. p. 40829

SOLIDNY Pan poszukuje przy Ządwrzańskiej, Lwowskich Dzieci, Zbarazkiej, — pokoju natychmiast. Zgłoszenia do Admin. Wiek. Nowego. Może być przejściowy. 40827

ELEGANCKI pokój umebłowany, przedpokój do wynajęcia. Bielowskiego 3, drzwi 7. 40825

SZUKAM pokoju z kuchnią za miesięcznym czynszem 60-80 zł, lecz nie na peryferiach. Zgłoszenia do Admin. „Rigo“. 40831

POKÓJ duży, osobne wejście. Sapiehy 2, trzecie piętro. 40835

Wolne posady

POKOJÓWKĘ lepszą dziewczynę do sprzątnia i cerowania, poszukuje. Mochłowa, Sykstuska nr. 32; 40780

WYCHOWAWCZYNIĘ nau czycielkę, możliwie z fortepianem, do 2 panienek, poszukuje Mannerowa, pl. Marjański 5 „Bon Marche“ 40720

PRZYJMIEMY KILKU PALACZY SEZONOWYCH

w wieku poniżej 36 lat, do obsługi kotłów lokomobilowych. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, dowód odbycia służby wojskowej polskiej, świadectwo moralności, świadectwo złożonego egzaminu na palacza, oraz świadectwa praktyk. Termin składania podań do 15. października 1930 r.: **Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa, Lwów, ulica Zielona 62. 5178**

POSZUKUJE się woźnego biurowego, żonatego. „Pede“ Lwów, ul. Rutowskiego 1, II. p. 40531

INTROLIGATORNIA ul. Mickiewicza 24, przyjmie panny i chłopce do praktyki. 40521

NA POSADĘ urzędnika — zostanie przyjęty mężczyzna z ukończoną 6 klasz szkoły średniej, może być wojskowy emeryt rachunkowy. Listy pod „Poproszenie bytu“ do Admin. Wiek. 40527

GOSPODYNI, chrześcijanka, fachowa, zatrudniana, do pomocy kierownikowi kuchni restauracyjnej poszukiwana. Pisemne oferty z życiorysem pod „Gospodyni“ do Adm. 40687

POTRZEBNA służąca do wszystkiego ze świadectwami. Rycka 33, u gospodyni. 40543

CHŁOPCA do nauki poszukuje Stolarnia Porczaka, Łyczakowska 22. 40317

MŁODA służąca do wszystkiego, potrzebna. Sykstuska 44, II. piętro, na prawo. 40786

PANNA sklepowa działu wędlin, znajdzie posadę zaraz oraz dwie. Sykstuska 7, Pawłowski. 40782

SKŁAD wędlin, poszukuje panny do ekspedycji, wyłączenie z dobrego świadectwami. Ul. Kazimierzowska 39. 40129

SŁUŻĄCA do wszystkiego, samodzielnie gotująca, — tylko z dobrymi poleceniami, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia między 12 a 18 Lelwela 6 A, II. piętro, na lewo. 40866

KURSA SAMOCHODOWO- motocyklowe inż. FROMA, Lwów, Lelwela 8, przy Akademickiej. Przyjście i porównajcie. 39223

POSZUKUJE instruktora dla ucznia I. kl. III-go gimnazjum, — najchętniej studenta III-go gimnazjum Listy pod „Pomoc ogólna“ do Adm. Wiek. 40741

SŁUŻĄCA do wszystkiego, Polka, z dobrymi świadectwami, potrzebna zaraz. Piłsudskiego 21, II. piętro, front, drzwi nr. 9. 36168

OGŁOSZENIE. Poszukujemy akwizytorów z reprezentacyjną powierzchownością mających dobre stosunki we Lwowie. Wiek około 30-40 lat. Zgłoszenia 9-10 rano. Rutowskiego 1. „Philips S. A.“ 40596

DOBRA służąca do wszystkiego, (samodzielną kucharką), za dobrym wynagrodzeniem, poszukiwana. Ul. Zyblikiewicza 35, I. piętro na lewo. 40774

SŁUŻĄCA z dobrem gotowaniem lubiąca dzieci potrzebna zaraz. Pszczelna 13 I. p. — obok sanatorium Czerwonego Krzyża. 40834

SŁUŻĄCA młoda Polka — potrzebna do wszystkiego, dobre gotowanie, czystość, dłuższe świadectwa wymagane. Trzy osoby dorosłe urząd, małe gospodarstwo. Jabłonowski 32, przez podwórze, III. piętro na prawo od 4-6 godz. 40826

ZDOLNA manikurzystkę — poszukuje. Lang, Jagiellońska 12. 40804

BACZNOŚĆ! 600-900 złotych miesięcznie zarobku dajemy kilku inteligentnym Panom (Paniom) przez rozpowszechnienie dzieła religijnego z najlepszymi poleceniami Duchowieństwa. Bezpłatnie zaznajomienie się z działalnością nastąpi. Przy zdolnościach gwarantujemy podwyższenie zarobku. Panowie (Panie) poważnie myślący, — energiczni, mogą się zgłosić wraz z dokumentami poniedziałek, wtorek, środa, od 10-12, 15-17 przy ul. Sykstuskiej 52, II. p. na lewo. 40832

CHŁOPCA do roznoszenia paczek i posług biurowych, poszukuje Sanitaria Sakramentel 5. 40753

PANIENKA umiejąca kra wiecześnie, otrzyma pracę. Janowska 15, drzwi nr. 10 40760

INTEL. panienkę władającą biegle językiem niemieckim przyjmie na przedpołudnie do dziecka 7 lat. Śniadanie, obiad i dopłata. Halicka 5, III. p. 40598

CHŁOPCA do nauki poszukuje się. Sykstuska 21, Cnkiernia. 40574

DOCHODZĄCA zwinna poszukuje. Świadectwa wymagane. Gołaba 6, parter prawy. 40553

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekulowicza, Warszawa, Zórawla 42. — Kursy wyczuają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa, kalendarji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 5136

UCZCIWA kucharkę poszukuje. Mannerowa, pl. Marjański 5, sklep „Bon Marche“. 40721

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund - Fischer
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog, w BERLINIE, PRA-
 DZE i WIEDNIU — **pl. Marjacki 10** (obok Rynku), II. p., drugie wej-
 ordynuje: LWOW, ul. Sobieskiego 1. 2
Poczekalnie separatkowe. Telefon 51-68. 5091

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycz.
Dr. I. Löwenheck (Trybunańska 4)
powrócił — telef. 48-11, ord. od 8-9 i 3-6. 5148

Skórne, wener., seksualne (niemoc płciowa) i kosmet. Leczy od 8 1/2-11 i 14-18, niedz. i św. 10-11

Dr. E. Durdetto — b. lek. klin. zagr. —
 Sykstuska 22, III. p.
 Winda do dyspozycji. 5103 Telef. 58-90.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
 b. Sek. Państw. **Dr. A. NADEL** ord. od
 Szpitala powsz. **ul. Sobieskiego 12-6**
pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 5145

SPECJALISTA CHOROBY KOBIECYCH I AKUSZER
Dr. J. SCHWIEGER ulica Soble-
 skiego 1. 9,
 telefon 31-90 — przyjmuje całodziennie. 5182

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
 LISTOPADA 30. 40190 **Prześwietl. Roentgenem.**

Specjalista akuszer, ginekolog, operator
Dr. Jan Kilar 40852
 LWÓW, UL. LEONA SAPIEHY 89. Telef. 51-62.

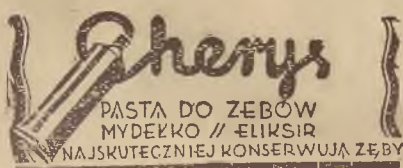
Specjal. chorób skór. i wener. **Dr. GOLDSTEIN**
 b. elow. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedz.
 i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 40158**

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENER.
Dr. MICHAŁ SALPETER
 SYKSTUSKA 17, Tel. 39-69 — powrócił. 40655

LEKARZ DENTYSTA Dr. Klara Griffłowa
 ord. w chor. jamy ustnej i zębów, **Kraszewskie-
 go 11, I. p., tel. 35-03, w godz. 9-1 i 3-6. 5221**

PORODOWY RYCZAŁT 10-dniowy
W SANATORJUM „VITA“
 LWÓW, UL. LISTOPADA 22, Tel. 73-03 i 77-07
 t. j. pełne utrzymanie i usługa, w komfortowym
 pokoju, z pomocą akuszerki, salą porodową, opieką
 rutynowaną pielęgniarki i pediatry nad niemowlę-
 ciami, na osobnej sali osesków: 2-osobowym II. klasy
 Zł. 270—, 2-osobowym I. klasy Zł. 300—, w pokoju
 oddzielnym Zł. 350—.
Wolny wybór lekarza ordynującego. 40820

MEBLE NA RATY! Nabywać można w zna-
 nej i solidnej firmie
Münzer, Rejtana 4. Tel. 67-91. 5201



„CHIRURGJA“
 Fabryka mebli lekarskich, sanatoryjnych i szpi-
 talnych, Skład instrumentów medycznych —
 wydaje urzędzenia na dogodnie spłaty.
 Biuro i sprzedaż: **Lwów, ulica Jagiełłowska 15.**
 Fabryka: **ulica Cłowa 7. Telefon 42-73. 5149**

E. XVI 6186/29
Edykt licytacyjny. Dnia 9. października
 1930 o godz. 8 rano we Lwowie, ul. Strzelecka 5.
 Sprzeda się przez publiczną licytację następujące
 przedmioty: towary żelazne.
 Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po
 czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można
 obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.
Sąd grodzki miejski we Lwowie.
 (ul. Sądowa) 17. IX. 1930.
 5213

TERMOSY
NIEPEKAJĄCE (stalowe)
 poleca
„LUMEN“
 pl. Marjacki 4. 4904

MEBLE różnego rodzaju najkorzystniej na-
 być można u znanej firmy 5086
„Doroteum“ SAPIEHY 34. DOGODNE
Telef. 15-01. WARUNKI

As?
 to marka najlepszych
 francuskich
PREZERWATYW.
 Asy są cienkie i trwałe.
 Tuzin 4 zł. i 5 zł.
 Wysyłka prowincjonalna dyskretna
„Chirurgia“ 5150
 Lwów, Jagiełłowska 15. Tel. 42-73.

ROZMAITE
PODZIĘKOWANIE! Kilka
 tygodni spędzonych w Tru-
 skawcu w willi „Modrzew“
 upoważniają i skłaniają
 podpisanych do wyrażenia
 właścicielce pensjonatu —
 pani JANINIE RYLSKIEJ
 drogą niniejszego ogłosze-
 nia, swego gorącego uzna-
 nia i serdecznej podzięk.
 za staranną, tak godną
 naśladowania opiekę, oraz
 wszystko dobre w Jej
 pensjonacie doznane. Inż.
 S. Andrzejewski, M. Bie-
 lińska, Jadwiga Buzno, —
 Czerkaski, Dudziarz, Ja-
 dwig Głowačka, pplik
 Hönli, Zygmunt Kaczyński
 — Pomian, Dr. Benedykt
 Kwiatkowski, Jadwiga
 Łapińska, Inż. M. Nesto-
 rowicz, Jan Orenus, —
 Sadyk — Bej, Aleksandro-
 wa Sumowska, Jan Tomi-
 ecki, Mieczysław Tuleja,
 Kazimiera Walkiewicz, —
 Inż. M. Węgliński, Janina
 Warzycka, Ks. M. Pogo-
 rzelski, G. Jesionowski. 40746:

SPRZEDAM ubranie frako
 we i smoking na smukle-
 go pana. Dozorcowia ulica
 Stryjska 20. 40751:
DO SPRZEDANIA futro
 podróżne (szopy) i miasto-
 we kangurowe. Bliższa
 wiadomość: Müller, ulica
 Piekarska 16, I. p. 40753
FORTEPIAN koncertowy,
 za tysiąc osiemset złotych
 sprzedam. Sapiehy nr. 67,
 I. p. na prawo. 40762:
DOM nowy, murowany —
 garaż, za gródecką rogatką
 sprzeda, wkład 2,000 dol.,
 zamieni lub wynajmie wła-
 ściel, Bilińskich nr. 70,
 telefon 80-77. 40572
CZARNY płaszcz sukienki
 modny, zimowy, suto przy-
 brany futrem, okazynie
 do sprzedania. Romanowi-
 cza 11, II. piętro, drzwi
 nr. 12, w godzinach wie-
 czornych od 8-mej. 40562:
DOMEK pokój, kuchnia,
 tanie do sprzedania. Le-
 wandówka, Słowackiego 39,
 Olaninowa. 40724:
AUTO Chevrolet stary typ
 za 100 dolarów do sprze-
 dania. Wiadomość Kocha-
 nowskiego 102, od 13-14. —
 40564
NAJMODNIEJSZE francus-
 kie karnisze stylowe. —
 Najgustowniejsza oprawa
 obrazów. — Helzel, Pasaż
 Hausmana 3. 40667
MOTOCYKL z dozepką
 prawie nowy — okazynie
 sprzedam. Musakowski, —
 Gródecka 41. 40578
KUPIJE stare ubrania, —
 meble, rozmaite. Pocz-
 tówka — przychodzi na-
 tychniast. Grosslern, Or-
 miańska 19. 40704
ELEGANCKIE palto cie-
 ple, zupełnie nowe — do
 sprzedania. Zielona nr. 6,
 parter, drzwi 3. 40603
PARCELE korzystnie do
 sprzedania. Wiadomość —
 Bogdanówka 53. 40251
BRZYTWY z gwarancją
 po zł. 8, 10, 12, 15 i 18 poleca
 LEONARD WANKE, Lwów, Kra-
 kowska 15. Tel. 45-18. Specjalny
 zakład szlifowania brzytwy i ni-
 klowania. 5020
PŁASZCZYKI do lat 16
 w ogromnym wyborze
 „SPORT“ plac Halicki 3.
 5163
ZA ZŁOTO, SREBRO, bry-
 lanty, paci najwięcej —
 Oswald Mandl, Sykstuska
 nr. 35. 38627
SKLEP spożywczy i par-
 celi tania sprzedam. Ulica
 Pijarów 7, sklep. 40442
FORTEPIAN używany ta-
 nio sprzedam. Mochnackie-
 go 13, Moczubski, pracow-
 nia. 40247
SKLEP KORZENNY z
 mieszkaniami lub bez, od-
 stąpię. Łyczakowska 58,
 sklep narożny. 38747
KUPIE używane strzyżo-
 ne dywany. Zgłoszenia li-
 stownie, Szwed, Hofmana 11
 40739:

BIELIZNĘ do naprawy —
 skarpetki oraz nową me-
 ską i damską do szycia,
 przyjmuję tania. Na zawia-
 domienie pocztówka, zgła-
 szam się obojętnie. Lwów,
 Korzenińskiego 5, Mudry
 40522:
GLUCHOTA ULECZALNA
 Wynalazek Eufonia zaden-
 monstrowany specjalistom.
 Usuwa przytępiiony słuch,
 szum, cieknięcie uszu. —
 Liczne podziękowania. Za-
 daje bezpłatnej pouz-
 nającej broszury. — Adres:
 „EUFONIA“, LISZKI k.
 KRAKOWA. 5196:
PO 5 ZŁ. MATERACE
 przerabiam, oraz wszelkie
 meble bardzo tania, robię
 nowe życzącym na mie-
 sen, wczuć można pocztą.
 Przyjeżdżny z Warszawy —
 tapicer Raszewski, ul. Za-
 cisze 15, Lewandówka. —
 40739:
SUKNIE 15 zł., płaszcze
 25 złp., wykonują pierw-
 szorzędnie specjalista Józ-
 zef Flicik, krawiec dam-
 ski, Blacharska 20. 40772.

WOZŁEK dziecienny, mało
 używany, sprzedam. Ulica
 Ochronek 4 A, parter na
 prawo, 4-6 popoł. 40728:
WARSZTAT mechaniczny,
 kompletnie urządzony i za-
 opatrzone w najnowsze
 maszyny, jest do sprze-
 dania. Listy pod „Dogodne
 warunki“ do Adm. Wieku
 40739

OTOMANY na RATY! —
 Gobelinowe 55 zł., KA-
 NAPKI rozkładane 55. —
 MATERACE 3 poduszki 30,
 włosienne 75. WKŁADY
 druciane 23, przyjmuje się
 do przerobienia. Fabryka
 ZAKS, Lindego 6, tel. 79-99
 40760
SKLEP SPRZEDAM, ZIB-
 LONA 15. 40470
REALNOŚĆ MAŁA SPRZE-
 DAM ZA GOTÓWKĘ (dom
 niewykóńczony). Zniesienie
 Mickiewicza 30, od 3-5 po-
 południu. 40607

PIANINA nowe KRAJOWE i ZAGRA-
 NICZNE od zł. 2.200— na do-
 godne spłaty. **Nowacki i Ska.**
 Ulica Piłsudskiego 17. 5217
MEBLE! Sprzedam komple-
 tne urządzenie złożone z
 sypialni, jadalni i kuchni
 obrazy itp. z powodu wy-
 jazdu. Wiadomość: ul. Ja-
 nowska 63, u dozorcowej,
 w godzinach od 2-5 popoł.
 40383
WILLA i parcele do sprze-
 dania na Jałowcu. Wiado-
 mość: Henchen. 40384
MARKI pocztowo sprze-
 danie. Kętrzyńskiego 22, —
 parter, od 10-13. 40540

AUTO można najkorzystniej kupić lub
 sprzedać w Automobil. Biurze Inż.
Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-93. 5142
PIECE ŻELAZNE szamo-
 towce, krajowe, zagranic-
 ne, naftowe — gazowe o-
 raz wiecznie płonące —
 Automaty Swobody, poleca
 Rentschner, Legionów 37;
 38091
OKAZJA! Sprzedam 14 pni
 pszczoł, parkan i komórkę
 Chudzik, Lwów, Gipsowa
 nr. 52. 40768:
SYPIALNIE, jadalnię dę-
 bową sprzedam. Zródłana,
 Nowy gmach miejski —
 blok II., mieszkanie I. —
 40538

Ważne
dla ogrodników lub fotografów!
Żelazna, kompletna konstrukcja ściany
oszkłonej, wymiaru 9'00 mtr. X 3'00 mtr.
 nadająca się do ciepłarni, względnie atelier
fotograficznego — okazynie do sprzedania.
 Wiadomość: **Lwów, ulica Sokoła 1. 4**
 (portjer wskaże). 9229

REALNOŚĆ piętrowa, po-
 czątek Żółkiewskiej, wolne
 7 pokoje lub połowę —
 wolno 2 pokoje, kuchnia,
 ewent. ewiartkę sprzedam.
 Żulińskiego nr. 10, Fuchs.
 40406
WILLE piętrową nowocze-
 sną pełny komfort wolną
 od podatku z powodu wy-
 jazdu sprzedam. Wiado-
 mość Grochowska 4, I. p.
 40161
SPRZEDAM realność, kor-
 zystne warunki, wolne
 mieszkanie, obok Główn-
 ego Dworca. Rycerska 26,
 gospodarz. 40419

SPRZEDAM realność, kor-
 zystne warunki, wolne
 mieszkanie, obok Główn-
 ego Dworca. Rycerska 26,
 gospodarz. 40419

PARCELE
 równe, słoneczne, w najzdrowszej okolicy Lwo-
 wa, 15 minut od rogatki Łyczakowskiej, przy
 torze kolejowym, w każdej wielkości, w cenie
od 15 złotych za sążeń 40688
 na dogodnych warunkach i spłatach do naby-
 cia u adwokata **SINGERA, Bielowskiego 5.**

Kupno-Sprzedaz
KORONKI klockowe, fle-
 towe, pointlance po najni-
 ższych cenach. Wytwórnia
 Firanek i Robót ręcznych
 Wank, plac Marjański 1. 5,
 I. piętro. 5090
BRAMA na sprzedaż. Ul.
 Długosza 7, u gospodarza.
 40778:
SPRZEDAM realność, kor-
 zystne warunki, wolne
 mieszkanie, obok Główn-
 ego Dworca. Rycerska 26,
 gospodarz. 40419

PARCELE
 równe, słoneczne, w najzdrowszej okolicy Lwo-
 wa, 15 minut od rogatki Łyczakowskiej, przy
 torze kolejowym, w każdej wielkości, w cenie
od 15 złotych za sążeń 40688
 na dogodnych warunkach i spłatach do naby-
 cia u adwokata **SINGERA, Bielowskiego 5.**

PARCELE
 równe, słoneczne, w najzdrowszej okolicy Lwo-
 wa, 15 minut od rogatki Łyczakowskiej, przy
 torze kolejowym, w każdej wielkości, w cenie
od 15 złotych za sążeń 40688
 na dogodnych warunkach i spłatach do naby-
 cia u adwokata **SINGERA, Bielowskiego 5.**

Ołtarz Zeusa w muzeum berlińskim.



(xy) Do muzeum w Berlinie dobudowano nowe olbrzymie sale, w których pomieszczono zabytki architektury, wymagające wielkiej przestrzeni. Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie tych sal. W jednej z tych sal umieszczono ołtarz Zeusa z zamku Pergamonu, jeden z najcenniejszych i największych zabytków starożytności, pomnik starogreckiej sztuki z 2 wieku przed Chrystusem.

Rycina nasza przedstawia chwilę otwarcia nowych sal. Publiczność zgromadzona jest przed ołtarzem Zeusa, widocznym częściowo po prawej stronie.

Najwybitniejsi
Artyści
Świata

4995

Czysty
Melodyjny
Dźwięk



Do nabycia we wszystkich składach instrumentów muzycznych.

MODNE -
TANIE - -
TRWAŁE

PONCZOCHY

W wszelkie TRYKOTAŻE :: ceny od 15-25%^o niższe

tylko w znanym **MAGAZYNIE KOLPANA**

PIEKARSKA 1 — TELEFON 28-87.

LOKALE

POKÓJ frontowy słoneczny, osobne wejście, światło, usługa, zaraz do wynajęcia. Piekarska 37, I. p. Oglądać od 4-6. 40733

POSZUKUJE się pokoju umeblowanego dla studenta w pobliżu Uniwersytetu z całym utrzymaniem. Listy z podaniem warunków pod „Promień” do Admin: Wieku. 40752:

ZAMIENIE 3 pokoje z wszelkimi wygodami, ul. Tarnowskiej, na 5 pokoi z fakiem wygodami. Listy pod „Pieć pokoi” do Adm. Wieku. 40757

POSZUKUJE 5 pokoi komfort, pożądane z garażem. Listy pod „Za 6 miesięcy” do Adm. Wieku. 40754

PANNA na posadzie znajduje umieszczenie u intel. wdowy. Chorążczyzna 1. 5, drzwi 9. 40568:

UMEBLOWANY pokój kawalerski zaraz do wynajęcia z wiktem lub bez. Marcina 24 B, parter m. 5 40552:

POKÓJ kawalerski z osobnym wchodem, dla solidego pana zaraz do wynajęcia. Łyczakowska 24, parter, m. 3. 40701:

GARAŻE, 2 boksy oddzielne ul. Stryjska 3, d. wynajęcia. 40597

ZAMIENIE mieszkanie — dwu pokojowe z kuchnią, frontowe, słoneczne, ciepłe, na I. piętrze w starej kamienicy, — czynsz przedwojenny przy ulicy Łyczakowskiej, przystanek tramwajowy, na mieszkanie jedno izbowe, jasne, suche, ciepłe. Listy pod „Zamiana 33-91”. 40577

2 POKOJE, kuchnia umeblowane ul. Janowska, z powodu wyjazdu katolikiem oddam na stałe. Wiadomość: Cicha 3, II. piętro, Babirecki, od 4-6. 40777:

POKÓJ komfortowy z utrzymaniem przy intel. rodzinie, fortepian, telefon w domu. Friedrichów 9 — I. p. 40653:

POKÓJ dobrze umeblowany, z zupełnie oddzielnym wchodem, potrzebny na stałe dla przyjeżdżającego. Oferty pod „Na stałe” do Adm. Wieku. 40541

LOKAL duży, nadający się na sklep spożywczy, dla szewca, krawca itp., których to brak za rogatką Łyczakowska, do tego pokój i kuchnia. Kosjewicz, Jałowiec. 40534

POSZUKUJE pokoju z kuchnią, z komfortem lub półkomfortem. Czynsz miesięczny lub roczny. Listy pod „Emerytowana nauczy cielka” do Adm. Wieku. 40567

POSZUKUJE pokoju nieumeblowanego lub pokoju z kuchnią w okolicy ul. Leona Sapiehy. Listy pod M. W. do Adm. Wieku. 40524

POKÓJ, kuchnia, balkon, 2 pojedyncze pokoje zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Pasieczna, willa „Apolonia” gospodarz. 40525

POKÓJ umeblowany (z utrzymaniem lub bez) okolicą Techniki, przystanek tramwajowy, parter, do wynajęcia. Listy pod „W” do Adm. Wieku. 40310

DAM dwa pokoi z kuchnią za pożyczaniem 1,000 dolarów. Listy pod „VI. dzielnica” do Adm. Wieku. 40382

ZARAZ do wynajęcia pokój wspólny dla panienci z całym utrzymaniem. — Ossolińskich 9, I. piętro, drzwi lewa. 40400

W ZIMNEJ WODZIE — 3 pokoje i kuchnia z ogródem, słoneczne, blisko stacji, za czynszem miesięcznym zaraz do wynajęcia. Listy pod „Domek” Adm: Wieku. 39553

DWA pokoje z kuchnią — przedpokojem, elektryką — zamienie na trzy pokoje z komfortem. Listy do Adm. Wieku pod „Bez dopłaty” 40393

PARCELE BUDOWLANE

z majątności Bakończyce, własność Karoliny ks. Lubomirskiej, na podstawie zatwierdzonego przez Magistrat m. Przemysła planu, położone przy stacji kolej. Bakończyce i przy ul. Krównickiej, do sprzedania po przystępnych cenach. Szczegółowe warunki sprzedaży w kancelarii pełnomocnika adw. Dra Z. Szapackiego w Przemyslu, ulica Grodzka 6. 4942

MEBLE

wszelkiego rodzaju po cenach ściśle gotówkowych

NA RATY

sprzedaje każdemu bez poręki, także na prowincję

Dom Meblowy „SILESIA”, Lwów

3 BRAJEROWSKA 3 4946

NERWOWI, NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. Dr. GEBHARD I Ska, Gdańsk, oddz. 92. 5092

„Marka światowej sławy”

znana od lat 40.

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzeżenie przed naśladowcami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, Lwów

Kazimierzowska 31. — Kołataja 12.

SZTUCZNE NOGI, RECE

APARATY I GORSETY ORTOPEDYCZNE,
BANDAŻE wszelkiego rodzaju własnego

wyrobu poleca znana firma:

Z. KUŹNIEWICZ

BANDAŻYSTA I ORTOPEDYSTA

Lwów, ul. Gródecka 2B (Dom Katolicki)

Dostawca Kas Chorych, szpitali, klinik i Dyrekcji Kolei Państw. 4498 Dla Pań usługa damska.

PAPUCZE - PANTOFLE

BERLACZE na bucki, BUTY do polowania i t. p. ciepłe obuwie — poleca i wykonuje

FABRYKA PANTOFELI I PAPUCZY
Lwów, WRONOWSKA 4. 4762 Telef. 59-88.